NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 73 (1216) — Rok 54 | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 15 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Rząd włoski chce wygrać wybory drogą gwałtu i terroru

Policja zakazuje drukowania ulotek Frontu Demokratycznego

Coraz bardziej staje się widocznym, że rząd włoski usiłuje wygrać zbliżające się wybory drogą gwałtu i terroru. W Apulii i w Kalabrii policja dokonuje rewizji w mieszkaniach robotników. W Trepuci ogłoszono stan wyjątkowy. W tym samym czasie w Rzymie policja wtargnęła do dwu drukarń i zakazała druku ulotek Frontu Demokratycznego.

RZYM (SAP). W Apulii i w Kalabrii policja w dalszym ciągu terroryzuje ludność pracującą.

W miejscowości Trepuci ogłoszony został stan wyjątkowy.

W szeregu innych miejscowości policja dokonała pod pretekstem rewizji najścia na mieszkania robotników. Na znak protestu przeciwko tym prowokacjom robotnicy w Terna ogłosili strajk, podkreślając, że nie pozostaną bierni wobec terroru policyjnego.

Organizacja regionalna ofiar prześladowań faszystowskich wydała publiczny apel, potępiający drakońskie metody stosowane przez policję wobec ludności Apulii i Kalabrii. Apel ten stwierdza jednocześnie, że organizacja ta będzie bronić wolności ludu włoskiego przed wszystkimi gwałtami.

Wiadomości o zajściach w Apulii i Kalabrii wywołały wielkie wzburzenie w kołach politycznych Rzymu. Przewodniczący Narodowego Komitetu Wolności Wyborów, Terracini, złożył na ręce prezydenta Republiki, de Nicola, protest przeciwko terrorowi policyjnemu w Apulii.

Zakaz drukowania ulotek Frontu Demokratycznego

RZYM (PAP). Rząd włoski coraz wyraźniej wkracza na drogę łamania swobód konstytucyjnych. Dowodem tego jest wczorajszy incydent w dwóch drukarniach rzymskich, do których wtargnęła policja, zabraniając robotnikom drukowania ulotek Frontu Demokratyczno-Ludowego.

„Unita", protestując przeciwko tej akcji rządu, wzywa jednocześnie wszystkie oddziały partii komunistycznej do zgłaszania się po wzory tych ulotek, które mają być oddane do druku w najrozmaitszych drukarniach, aby zamanifestować, że Front Ludowo-Demokratyczny nie da się sterroryzować.

Ingerencja St. Zjednoczonych

RZYM (PAP). Prasa komentuje obszernie informację „Associated Press", według której St. Zjednoczone miały podjąć odpowiednie kroki, celem poparcia rządu de Gasperi w czasie wyborów. Agencja nie sprecyzowała bliżej jakiego rodzaju były te kroki, podkreślając jedynie, że odpowiednie decyzje w tej kwestii zapadną dopiero na posiedzeniu komitetu międzyministerialnego w Waszyngtonie, który zajmie się rozpatrzeniem sytuacji we Włoszech.

Dziennik „Paeze" donosi, że Departament Stanu USA po konsultacjach z kardynałem Spellmanem, wysłał notę do stolicy apostolskiej, w której domaga się, aby Watykan wzmógł swój nacisk na przebieg kampanii wyborczej we Włoszech.

Rocznica śmierci Marxa

W DNIU DZISIEJSZYM MIJA 65 LAT OD ŚMIERCI WIELKIEGO TEORETYKA SOCJALIZMU NAUKOWEGO.

Karola Marxa

(patrz artykuł na stronicy 2)



Socjalistki czechosłowackie pozostają wierne lewicy

Wiceprzewodnicząca Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, tow. Anna Jungwirthowa, przed wyjazdem do Polski na ogólnokrajowy Zjazd Kobiet PPS, udzieliła wywiadu przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej.

PRAGA (SAP). W odróżnieniu od innych krajów — rozpoczyna rozmowę tow. Jungwirthowa — kobiety czechosłowackie biorą czynny udział w działalności politycznej i co więcej — lubią politykować. W naszej partii zorganizowanych jest 100.000 kobiet.

— Jakie było stanowisko kobiet-socjalistek w decydujących chwilach kryzysu czechosłowackiego?

Już na kongresie w Brnie walczyłyśmy o lewicową linię partii, popierając zdecydowanie tow. Z. Fierlingera. Myśmy doskonale rozumiały, że Front Narodowy to wspólna z komunistami walka o socjalistyczną Czechosłowację. Niestety stanowisko prawego skrzydła, które w swych koncepcjach zawsze się wahało, było podobne do stanowiska partii mieszczańskich. Życie dowiodło, że lewica miała rację.

Podczas 9 historycznych dni, kiedy ważyły się losy Republiki, zajęłyśmy jednomyślnie stanowisko, popierające nowy rząd Gottwalda.

W tym czasie niezwykle dzielnie spisały się nasze towarzyszki z praskiego komitetu. One to pierwsze utworzyły nowy komitet i nie dopuściły do rozbijackiej roboty, oficjalnie występując po stronie nowego Frontu Narodowego.

— Może Towarzyszka nam coś powie o tow. Jankovcowej, o której tak wiele mówi się obecnie w Czechosłowacji — prosimy na zakończenie.

Jankovcowa należy do najzdolniejszych ludzi w naszym rządzie. Pracę swą w partii rozpoczęła bardzo dawno, jeszcze podczas studiów uniwersyteckich. Jest inżynierem handlowym. Stąd doskonale zna przemysłowe problemy kraju. Podczas okupacji wraz z mężem brała czynny udział w konspiracji. Mąż jej został wywieziony do Niemiec i tam zginął w obozie koncentracyjnym, pozostawiając jej trzynastoletniego synka. Jankovcowa — mówi z zapałem tow. Jungwirthowa — to wielki talent organizacyjny, rozporządzający zupełnie męską umysłowością. Przy tym jednak jest niezmiernie delikatna i kobieca.

Rozmowę przeprowadził Adam Bahdaj

Delegacje zagraniczne na obchodzie „Wiosny Ludów" w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W sobotę o godzinie 10 rano przybyła do Budapesztu na uroczystości związane z setną rocznicą rewolucji węgierskiej, delegacja radziecka z marszałkiem Woroszyłowem na czele.

Marszałek Woroszyłow wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził radość, iż może własnymi oczyma zobaczyć zmiany kulturalne, gospodarcze i społeczne jakie zaszły na Węgrzech w ciągu krótkiego okresu powojennego.

Krótko po przybyciu delegacji radzieckiej, przyjechała delegacja bułgarska i rumuńska.

O godzinie 3.30 pociągiem warszawskim przybyła delegacja polska z wicepremierem Korzyckim na czele.

W imieniu rządu węgierskiego delegacje powitał min. oświaty Mihalyfi, który w krótkim przemówieniu wyraził radość z powodu przyjazdu delegacji polskiej.

W odpowiedzi wicepremier Korzycki zapewnił o szczerej sympatii jaką naród polski żywi dla narodu węgierskiego.

Francuska komisja obywatelska bada problem prześladowań Polaków

PARYŻ (PAP). Dzienniki donoszą, że powołana została obywatelska komisja śledcza dla zbadania sprawy znęcania się policji francuskiej nad obywatelami polskimi. W skład komisji wchodzą m. in.: pastor Roser, ksiądz Tokarski, adw. Couly, profesor medycyny Chevalier, tłumacz przysięgły oraz przedstawiciele prasy.

Komisja śledcza udała się do miejscowości, położonej w pobliżu Metz, w której przebywają zwolnieni niedawno obywatele polscy.

Dzienniki „Ce Soir" i „Le Monde" podały sprawozdania swych korespondentów specjalnych, towarzyszących komisji śledczej.

„Ce Soir" podaje m. in., że Józef Jurczak w zeznaniach swych złożonych przed komisją śledczą oświadczył: „Przebywam we Francji od 11 lat. Byłem aresztowany przez gestapowców podczas okupacji, lecz nie doznałem takich katuszy, jak przy ostatnich badaniach".

Korespondent dziennika „Le Monde" przytacza złożone komisji zeznania, w których jeden z aresztowanych, Martyński, skarżył się, że w toku śledztwa pozorowano w stosunku do niego rozstrzelanie.

Nowe próby wzmocnienia bloku zachodnio-europejskiego

LONDYN (SAP). W Izbie Gmin złożony został wniosek, podpisany przez 73 członków parlamentu, z żądaniem natychmiastowego utworzenia „Rady Europy Zachodniej". Rezolucję tę podpisało 40 członków Labour Party z posłem Grossmanem i b. min. Hyndem na czele, 24 konserwatystów z b. min. R. Rocthy, 3 posłów niezależnych i z partii liberalnej. W przyszłym tygodniu Winston Churchill domagać się będzie wszczęcia debaty w Izbie Gmin nad tym wnioskiem.

Tekst rezolucji przetłumaczony został na wszystkie języki Europy zachodniej i rozesłany do parlamentów krajów zainteresowanych.

BRUKSELA (SAP). 17 marca w Brukseli zostanie podpisany przez ministrów spraw zagr. Francji, W. Brytanii i państw Beneluxu pakt pięciu państw zachodnich.

Komisja ONZ nie widzi możliwości realizacji planu podziału Palestyny

St. Zjednoczone zmierzają do objęcia schedy po W. Brytanii

Komisja Palestyńska nie widzi możliwości dokonania podziału Palestyny, dopóki Arabowie nie zmienią swego stanowiska. Amerykańska taktyka zwlekania z realizacją decyzji Zgromadzenia Generalnego ONZ, ma m. in. na celu zjednanie sobie Arabów i ewentualną „opiekę" nad Palestyną po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego.

N. JORK (PAP). — Komisja palestyńska ONZ przesłała delegatom Wielkiej Czwórki w Radzie Bezpieczeństwa oświadczenie, w którym stwierdza, że nie widzi możliwości zrealizowania planu podziału Palestyny w drodze pokojowej, „dopóki Arabowie nie zmienią swego stanowiska". Komisja podkreśla jednocześnie, iż nie może zalecić żadnych zmian zasadniczych, które ułatwiłyby osiągnięcie porozumienia między Arabami i Żydami palestyńskimi.

Rada gospodarczo - społeczna ONZ podziela stanowisko Polski

N. JORK (PAP). — Rada gospodarczo - społeczna uchwaliła rezolucję Polski i Venezueli, stwierdzającą, że Rada przyjmie na siebie obowiązek wyboru trzech członków do komisji ekonomicznej, która rozpatrzy sprawę unii gospodarczej pomiędzy państwem żydowskim i arabskim w Palestynie.

W toku dyskusji przedstawiciel Polski dr. Suchy oświadczył że ONZ znajduje się pod silną presją mocarstw, które usiłują nie dopuścić do podziału Palestyny, zaleconego przez Generalne Zgromadzenie. Mocarstwa te prowadzą podwójną grę, podjudzając przeciwko sobie oba narody, żyjące w Palestynie. Delegat Polski oświadczył, że rada gospodarczo - społeczna nie może poddać się tym presjom i powinna przyczynić się do wykonania zalecenia Generalnego Zgromadzenia w sprawie podziału Palestyny.

N. JORK (PAP). — Po tygodniowej naradzie między przedstawicielami czterech wielkich mocarstw w sprawie realizacji uchwały Zgromadzenia ONZ o podziale Palestyny — wszystko wskazuje na to, że na skutek stanowiska St. Zjednoczonych Rada Bezpieczeństwa nie zajmie się realizacją tej uchwały.

W Radzie powierniczej, która zajmuje się sprawą wolnego miasta Jerozolimy i w której Zw. Radziecki nie bierze udziału, zdecydowano odłożyć sprawę zatwierdzenia statutu wolnego miasta do końca kwietnia, mimo, że już 15 maja Wielka Brytania wycofuje swe wojska z Palestyny.

W kołach zbliżonych do ONZ, panuje przekonanie, że taktyka amerykańska zmierza nie tylko do zjednania sobie Arabów na Bliskim Wschodzie, ale także do przeciągnięcia sprawy palestyńskiej drogą prawnych wybiegów do chwili wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny w dniu 15 maja, aby następnie wobec konieczności zajęcia się przez ONZ obszarem, nad którym nikt nie sprawuje władzy, uzyskać w Radzie Powierniczej decyzję „opieki" nad Palestyną dla trzech państw — St. Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

...i twierdzą, że nie zmieniły stanowiska

N. JORK (SAP). — Przedstawiciel delegacji St. Zjednoczonych w ONZ zdementował pogłoski, jakoby St. Zjednoczone zmieniły swój stosunek do planu podziału Palestyny i oświadczył, że usiłują one zrealizować zalecenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ na drodze pokojowej.

Senat amerykański odrzucił poprawkę Tafta do „planu Marshalla"

WASZYNGTON (PAP). Senat Stanów Zjednoczonych odrzucił 56 głosami przeciwko 31 poprawkę zaproponowaną przez senatora Tafta, który domagał się zmniejszenia kredytów na plan Marshalla o 1.300 milionów dolarów rocznie.

Popierając swój wniosek sen. Taft oświadczył, że program pomocy amerykańskiej dla Europy jest całkowicie nieusprawiedliwiony z punktu widzenia gospodarczego i opiera się jedynie na przesłankach politycznych.

Poprawka senatora Tafta przewidywała poza tym, by wciągnięto kraje Ameryki Łacińskiej do akcji finansowania planu Marshalla. Taft proponował również, by nie zakupywano towarów na pomoc dla Europy w tych krajach amerykańskich, które są w stanie udzielić odpowiednich kredytów na akcję „marschallowską", ale nie chcą tego uczynić.

Delegacja fińska wyjeżdża do Moskwy

HELSINKI (PAP). Premier Finlandii Pekkala zakomunikował w przemówieniu radiowym, że delegacja fińska uda się do Moskwy dnia 20 bm., celem przeprowadzenia rozmowy w sprawie zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej ze Zw. Radzieckim. Rokowania rozpoczną się w dniu 22 bm.

Premier Pekkala podkreślił, że układ z ZSRR w najmniejszym stopniu nie ograniczy niepodległości i suwerenności Finlandii, ani też nie wpłynie na zmianę jej stosunków międzynarodowych.

Przyjaźń polsko-węgierska żyje od dawna w obu narodach

Wywiad z Prezydentem Węgier Zoltanem Tildy

BUDAPESZT (SAP). Prezydent Republiki Węgierskiej, Zoltan Tildy, przyjął Naczelnego Redaktora SAP, tow. Rafała Pragę, któremu udzielił wywiadu.

Prezydent Tildy Zoltan, długoletni wypróbowany działacz demokratyczny, jest człowiekiem bardzo bezpośrednim, to też rozmowa zawiązała się szybko, bez oficjalnych wstępów.

W związku z ratyfikowaniem przez parlament węgierski polsko-węgierskiej konwencji kulturalnej zapytuję Pana Prezydenta o dalszą współpracę między obydwoma narodami.

— Przyjaźń polsko - węgierska — mówił Prezydent — jest zjawiskiem nowym. Żyje ona głęboko i od dawna w obydwu narodach. Zwycięstwo demokracji ludowej w obydwu krajach przyjaźń tę jeszcze pogłębiło i przyoblekło w kształty konkretnej współpracy. Ukoronowaniem dotychczasowych stosunków polsko - węgierskich byłaby taka umowa, jaką Węgry zawarły z innymi demokracjami ludowymi, t. zn. pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy.

— Czy mógłby Pan Prezydent powiedzieć nam kilka słów na temat ratyfikacji sojuszu radziecko - węgierskiego?

— Podpisanie tego sojuszu jest najważniejszym osiągnięciem demokratycznych Węgier. Cały naród wie, że umowa o przyjaźni radziecko - węgierskiej jest podstawą naszego pokoju i bezpieczeństwa.

— Jak ocenia Pan Prezydent stosunki węgiersko - jugosłowiańskie?

— Stosunki te są obecnie jak najlepsze. Poprzedni faszystowski rząd węgierski prowadził wojnę przeciw Jugosławii wbrew woli całego obozu demokratycznego. Obecnie nic nie dzieli obydwu narodów, a wszystko łączy. Przyjaźń ta zamanifestowała się bardzo wymownie w czasie pobytu Marszałka Tito w Budapeszcie.

— Jak zdaniem Pana Prezydenta kształtować się będzie dalsza współpraca ruchu robotniczego i chłopskiego na Węgrzech?

— Jestem przekonany, że osiągnięcie pełnej jedności ruchu robotniczego zbliży jeszcze bardziej robotników i chłopów. Pragniemy jak najbardziej zacieśnić współpracę wszystkich sił demokracji węgierskiej i użyć je do pracy i budowy lepszej przyszłości naszego narodu.

— Dziękuję Panu Prezydentowi za wywiad, który szybko doszedł do skutku.

Pan Prezydent uśmiecha się serdecznie.

— Jestem Prezydentem Węgier ludowo - demokratycznych. Sam jestem człowiekiem pracy i szanuję czas ludzi pracy.

Francja w przededniu nowej fali strajków

PARYŻ (PAP). Po rozpatrzeniu obecnej sytuacji, zw. zawodowy górników w departamencie Nord powziął jednogłośnie decyzję o 48 godzinnym strajku ostrzegawczym. Górnicy żądają podwyżki płac, ustalenia jako płacy minimum 12.900 franków i cofnięcia wszelkich zarządzeń represyjnych za udział w poprzednich strajkach.

PARYŻ (SAP). W politycznych kołach paryskich przewiduje się, że strajk 30.000 górników w północnej Francji może przybrać znowu tak olbrzymie rozmiary, jak w listopadzie ubiegłego roku.

Kierownicy francuskiego zw. zaw. górników oświadczyli, że władze upaństwowionych kopalni pogwałciły ustawę o nacjonalizacji, wpływając na obniżenie poziomu życiowego górników francuskich.

Robotnicy zakładów metalurgicznych w Rosieres w pobliżu Bourges, postanowili przystąpić do strajku, celem poparcia żądań o podwyżkę płac.

Hitlerowska przeszłość obecnego „premiera" Bizonii

BERLIN (PAP). Organ CSU „Deutschlandsstimme" przynosi interesujące szczegóły, dotyczące osoby Pudera, obranego ostatnio na stanowisko dyrektora wydziału wykonawczego Bizonii, czyli „premiera". Puender przez cały czas reżimu hitlerowskiego pobierał emeryturę, jako były burmistrz miasta. W roku 1944 Puender wraz z Boltzem odpowiadał przed sądem ludowym III Rzeszy za rzekomy udział w zamachu na Hitlera. Boltze został skazany na śmierć, podczas gdy Puender'a uniewinniono. W motywach tego wyroku, wydanego przez znanego oprawcę Freisslera, znaleźć można liczne pochwały pod adresem Puendera, jako „przykładnego członka partii narodowo-socjalistycznej, który nigdy do żadnej innej organizacji politycznej nie należał". Mało tego, motywy wyroku stwierdzają, że Puender szerzył usilnie ideologię hitlerowską wśród żołnierzy Wehrmachtu, za co został specjalnie odznaczony.

Polsko-francuskie uroczystości w Paryżu

PARYŻ (PAP). W czwartek dnia 11 marca odbyła się w Paryżu z okazji stulecia Wiosny Ludów uroczystość zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej oraz Radę Narodową Polaków we Francji. Na uroczystości obecny był ambasador R. P. Jerzy Putrament. Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej prof. Joliot-Curie, który nie wziął udziału w uroczystości z powodu choroby, nadesłał list, w którym m. in. podkreśla, że jeśli w r. 1848 wskazywała drogę demokracji europejskiej Francja, to w r. 1948 rola ta przypadła Polsce.

Klęska wojsk Czang-Kai-Szeka

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, wojska chińskiej armii ludowej zadały w ciągu ostatniego miesiąca dotkliwą klęskę okrążonej w Mandżurii armii Kuomintangu. 3 dywizje Czank-Kai-Szeka zostały doszczętnie rozbite.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 73 Warszawa, 14 marca 1948 r. Rok 54

Kobiety socjalistki

NIE tak dawno, bo w XIX wieku powstało w Niemczech hasło, że zadania kobiet można określić czterema słowami, zaczynającymi się na literę K. Były to słowa: Kinder, Küche, Kaiser, Kirche, co po polsku oznacza: dzieci, kuchnia, cesarz i kościół. Tak sobie Prusacy wyobrażali los kobiet, którym nie wolno było interesować się sprawami społecznymi lub politycznymi, którym w zasadzie nie wolno było pracować zawodowo, które musiały zawsze i wszędzie ustępować mężczyznom. A powiedzmy sobie szczerze — także w innych krajach położenie kobiety nie wiele różniło się od przedstawionego powyżej. Także gdzie indziej widnokrąg kobiet sięgał tylko od kuchni do kościoła.

Rozwój gospodarczy i polityczny ostatnich dziesięcioleci radykalnie zmienił sytuację społeczną kobiety. W uprzemysłowionych krajach miliony kobiet zostały wciągnięte do pracy zawodowej. Ruchy postępowe wywalczyły prawie całkowite równouprawnienie kobiet (choć nie wolno zapominać o tym, że jeszcze dotychczas w kilku krajach zachodniej Europy, uważających się za „wzór" demokracji, kobiety nie mają prawa głosu). Kobiety uczone, kobiety pracujące w wolnych zawodach, kobiety przodowniczki pracy, kobiety skutecznie współzawodniczące z mężczyznami w najrozmaitszych dziedzinach pracy — nikogo teraz nie dziwią. Tak zwana „kwestia kobieca", która w XIX wieku pasjonowała najlepsze umysły, na pozór przestała istnieć.

SPYTA więc nie jeden towarzysz: jeśli tak jest, to pocóż istnieją odrębne komórki kobiece w partiach socjalistycznych, pocóż odbywają się oddzielne zjazdy kobiet, pocóż — konkretnie mówiąc — Polska Partia Socjalistyczna zwołała Ogólnokrajowy Zjazd Kobiet Socjalistek? Przecież nikomu nie przyjdzie na myśl zwoływać na odrębne zjazdy mężczyzn socjalistów, a jeśli istnieje całkowite równouprawnienie kobiet, to chyba i zjazdy kobiet socjalistek są przeżytkiem przeszłości.

To na pierwszy rzut oka słuszne rozumowanie jest jednak zbyt pochopne i przez to błędne. Nie wolno zamykać oczu na fakt, że szereg momentów gospodarczych, socjalnych i innych powoduje pewną odrębność sytuacji kobiet nawet w obecnym społeczeństwie, stojącym na gruncie całkowitego równouprawnienia. Nie wolno zamykać oczu na to, że wciąż jeszcze kobiety są u nas politycznie mniej czynne niż mężczyźni, co pozbawia ruch socjalistyczny olbrzymiej rzeszy potencjalnych członków i sympatyków. Nie wolno nam w związku z tym zaniedbywać konieczności pewnych odrębnych metod pracy uświadamiającej wśród kobiet, jeśli chcemy je pozyskać dla naszej wielkiej idei. Piszą o tym dziś w „Robotniku" towarzyszki Kłuszyńska i Osóbka-Morawska oraz tow. Kościński i nie chcemy tu powtarzać ich argumentów.

Ograniczymy się więc na tym miejscu do serdecznego powitania rozpoczynającego się w Warszawie Ogólnokrajowego Zjazdu Kobiet Socjalistek, życząc delegatkom na ten Zjazd, by ich obrady przyczyniły się do dalszego wzrostu naszej Partii, wspólnej organizacji kobiet i mężczyzn, wiernych idei socjalistycznej.

Węgry — „Wiosna Ludów"

FALA rewolucyjnych ruchów, która w 1848 roku ogarnęła całą niemal Europę, poruszyła nawet najbardziej zacofane kraje. Do państw takich zaliczało się niewątpliwie królestwo Węgier, teoretycznie niezależne, a praktycznie rządzone przez dynastię Habsburgów rezydujących w Wiedniu. Przeciwko tej właśnie dynastii, wchodzącej w skład słynnego trójprzymierza, stworzonego przez władców Rosji, Prus i Austrii dla ratowania absolutyzmu, — wystąpił lud węgierski.

Walcząc o niepodległość swojej ojczyzny, bojownicy węgierscy z Kossuthem i Petöfim na czele rzucili równocześnie hasło wolności i równości wszystkich obywateli. Taki był duch czasu. Postępowe reformy, których domagali się węgierscy patrioci na równi z niezależnością polityczną, w sposób jasny określiły społeczny charakter ich żądań i ich walki. Nie mogło się to podobać Habsburgom i nie mogło się to podobać zamożnej arystokracji węgierskiej, którą dziś nazwalibyśmy po prostu wielkimi obszarnikami. W rezultacie po jednej stronie barykady stanęli drobni posiadacze i częściowo mieszczaństwo, a po drugiej austriackie wojsko i węgierscy magnaci. Lud węgierski w tym okresie nie dorósł jeszcze do zabrania głosu w swoich sprawach.

STO lat temu odbyła się w Budapeszcie bezkrwawa rewolucja. W wyniku tej rewolucji, przerażony rozwojem wypadków w Europie cesarz zatwierdził nowy rząd, do którego weszli działacze postępowi. Od tej chwili rozpoczęła się prowadzona ze zmiennym szczęściem walka o nowe oblicze Węgier. Przesądziła ją w roku 1848 na niekorzyść węgierskich pionierów rewolucji interwencja zbrojna rosyjskiego cara. Ten stróż starego porządku, tak jak na innych odcinkach, i w tym wypadku uratował władzę absolutyzmu i magnatów.

Nie zmienia to doniosłości węgierskich wydarzeń. Budziły one wespół z innymi rewolucyjnymi wydarzeniami Wiosny Ludów umysły, zapowiadały koniec rządów bogatych, rzuciły hasła wolności ludu, zachwiały tronami wielkich tego świata.

WĘGIERSKIE wypadki są nam tym bardziej bliskie, że brał w nich wybitny udział polski bojownik, generał Józef Bem. Hasło za „waszą wolność i naszą" znalazło jeszcze jednego realizatora.

Dziś obchodzimy wraz z narodem węgierskim setną rocznicę wybuchu rewolucji na Węgrzech. Rewolucja ta była początkiem tego procesu, który doprowadził do zwycięstwa demokracji ludowej na Węgrzech.

Jak przemawiał „mąż opatrznościowy"

Generał de Gaulle rozpoczął w Compiegne swoją „bitwę o władzę" we Francji

Napisał Karol Małcużyński

Paryż, w marcu.

— Co za dzień! co za dzień! Wszędzie flagi, sztandary, orkiestry, ulice zatłoczone samochodami, tłumy przed ratuszem, tłumy przed pałacem, grzmi Marsylianka, marsze wojskowe radują serce. Ale to jeszcze nic! De Gaulle, s a m generał de Gaulle, uścisnął mi rękę!

Niejeden mieszkaniec cichego zazwyczaj, małego miasteczka Compiègne, musiał tymi słowami mówić wczorajszej niedzieli.

Tak, tak — Compiègne. Ta sama miejscowość, odległa o 80 km od Paryża, gdzie 11 listopada 1918 r. o godzinie 5 rano, po trzydniowych błaganiach o zawieszenie broni delegaci niemieccy podpisali je w wagonie marszałka Focha. Gdzie w roku 1940, po klęsce Francji Hitler — w tymże samym wagonie — raczył przyjąć delegację francuską, by podpisała bezwarunkową kapitulację.

To miejsce wybrał generał de Gaulle dla swego pierwszego od dwóch miesięcy publicznego wystąpienia, dla wygłoszenia pierwszego od pół roku wielkiego przemówienia politycznego na wiecu RPF.

Spór o honory

Pretekst był drobny. Miasteczko Compiègne postanowiło uczcić pamięć zmarłego tragicznie gen. Leclerc, nadając jego imię jednej z ulic. Wydarzenie było ważne. Oto de Gaulle rozpoczyna swoją kampanię. I to w okresie, który według zgodnych opinii ma być dla Francji przełomowym. W okresie, w którym roi się od przewidywań i proroctw na temat „kryzysu", „wybuchu", rewolucji i tarć społecznych.

Już na tydzień przed uroczystościami Compiègne stało się przedmiotem żywej dyskusji. W Parlamencie toczył się spór o to, czy generałowi przysługuje eskorta oddziałów wojskowych, czy przysługują mu honory wojskowe. Jego zwolennicy bezustannie szermowali zwrotem „Premier Resistence de France" — „Pierwszy bojownik Francji". Jego przeciwnicy wskazywali na to, że w Compiègne odbędzie się po prostu wiec polityczny, że przemówienie gen. de Gaulle będzie przemówieniem szefa RPF, że w tych warunkach eskorta i honory byłyby angażowaniem wojska do manifestacji politycznych.

...i honory uzurpowane

Jakże charakterystyczny spór, jak typowy. De Gaulle i jego partia nie mają skrupułów w wykorzystywaniu i w wygrywaniu pozycji, jaką zdobył de Gaulle, jako szef Ruchu Oporu, którą zdobył jako żołnierz, wojskowy, rzekomo nie mieszający się do rozgrywek politycznych, lecz jednoczący Wolnych Francuzów w walce z wrogiem. Podszewka tej sprawy wyglądała zresztą inaczej — także były tylko deklaracje.

De Gaulle dyskontuje dziś swoją legendę apolityczności właśnie na terenie politycznym. Nic to, że podstawę masowego ruchu oporu przeciwko Niemcom stanowiła francuska lewica, czemu dał wyraz nie kto inny, jak prawicowy, konserwatywny i katolicki Francois Mauriac, pisząc: „Tylko klasa robotnicza w swej masie pozostała wierna sprofanowanej Francji". Nic to, że ci, którzy naówczas „profanowali Francję" i samego de Gaulle'a obsypywali obelgami, są dzisiaj jego najgorętszymi wielbicielami, są dziś aktywstami RPF. Nic to, że to „...nie de Gaulle stworzył Resistance, ale Resistance stworzyła de Gaulle'a" — jak to słusznie określił jeden z francuskich dzienników.

Legenda trwa i wydaje owoce. A symbol Resistance — Krzyż Lotaryński — znak niezłomnej walki z wrogiem, zawędrował na sztandary partyjne RPF, zdobi trybuny wiecowe i patronuje dziś tej samej „krucjacie", którą — przy użyciu identycznych argumentów — prowadzili Petain, Laval, Doriot, Deat, czyli ludzie, głoszący świętą wojnę przeciwko „czerwonym", ludzie, którzy niemieckim plutonom egzekucyjnym wydawali bojowników, noszących... Krzyż Lotaryński.

Dwie eskorty

Jesteśmy w Compiègne. Wczesny ranek, ulice już ożywione, na szosie paryskiej posterunki policyjne. Ale wiadomo przecież, że główny napływ zacznie się po południu. Rano bowiem generał tylko „ukaże się tłumom" — raz na Polanie Zawieszenia Broni, drugi raz na miejscu byłego obozu Royallieu, gdzie złoży wieniec. I trzeci raz przy uroczystościach otwarcia ulicy gen. Leclerca. Przy tych tylko uroczystościach asystuje wojsko — barwny i kolorowy oddział spahisów oraz parę plutonów piechoty. Po południu, na wiecu RPF, wojska nie będzie. Taki bowiem salomonowy wyrok wydał rząd w sporze o „eskortę i honory".

Po południu była całkiem inna eskorta. Gdy wąskimi uliczkami podążaliśmy na Place de Palais, na miejsca, zarezerwowane dla prasy, tuż pod trybuną, przy pierwszym posterunku, wyciągnęliśmy z kieszeni trzykolorową, pokaźnych rozmiarów przepustkę.

— Załóżcie to lepiej, panowie, do klapy. Będziecie jeszcze ją pokazywać ładnych parę razy — powiedział do nas policjant.

Miał rację. Minęliśmy co najmniej dziesięć kordonów i posterunków. Niektóre z nich były podwójne. Obok rzędu agentów „Sureté National" (bezpieczeństwa) — w czarnych mundurach, w hełmach i z bronią — nierzadko automatyczną — rząd młodych ludzi z żółto-niebieskimi opaskami. To służba porządkowa wiecu. Nie wiem, kto komu nie ufał: policja — bojówkom RPF, czy RPF — policji. Dość, że okazywaliśmy przepustki kolejno i jednym i drugim.

Plac udekorowany flagami. W centrum olbrzymie podium z Krzyżem Lotaryńskim. Reporterzy, mikrofony, aparaty filmowe. Orkiestra gra marsze. Z daleka rozlegają się okrzyki. Z hukiem motorów, poprzedzany przez cztery motocykle policyjne, nadjeżdża samochód generała. Wznoszą się ramiona w pozdrowieniu — z daleka w tłumie nie widać dwóch rozstawionych palców u rąk na znak „V", na znak zwycięstwa. Z daleka widać las podniesionych ramion. Tłum skanduje: „De Gaulle — au-pouvoir!" — „De Gaulle — do władzy. W tłumie nie rozróżnia się słów. Słyszy się skandowanie.

I złudzenie jest niemal zupełne.

Słowa, słowa, słowa...

Generał przemawia.

Trzyma w ręku tekst przemówienia, ale zagląda doń rzadko. Mówi z pamięci. Wie dobrze, co powie, co ma powiedzieć. Wiemy i my.

„...Powszechny chaos w państwie... jesteśmy zagrożeni przez agentów na obcych usługach... nie zaprowadzimy ładu bez użycia mocnych, stanowczych środków... rozpętana gra partii politycznych... absurdalny, nonsensowny ustrój... harmonia między narodem a Parlamentem wymaga nowych wyborów... oto wycofałem się w swoim czasie z tego chaosu, chociażby po to, by wykazać jego bezsilność — wycofałem się, dopóki nowe niebezpieczeństwo nie zagrozi krajowi... tyle razy wskazywałem, jakie są cele do osiągnięcia i środki wybawienia... Od miesięcy wskazywałem, w jaki sposób państwo powinno zostać zreformowane... stworzyłem Zjednoczenie Narodu Francuskiego, które ponad naszymi sporami i nie wykluczając nikogo poprowadzi naród ku jego przyszłości... W jakim celu, po co przedłużać ten system, który nie może być niczym innym, jak tylko chroniczną słabością i ustawicznym kryzysem? Jeśli chodzi o mnie — oto oświadczam: w s z y s t k o j e s t p r z y g o t o w a n e, by zapewnić pokierowanie krajem ku jego zbawieniu i wielkości..."

„W s z y s t k o j e s t g o t o w e" — te słowa generał powiedział również „rozstrzelonym drukiem".

Wezwanie

Generał rozstawił nogi, wyrzucił w bok ramiona, znów podniósł głos: „Francuzi! To, co musimy zdziałać — to dla dobra nas wszystkich. Trzeba współdziałania wszystkich. I oto — wzywam was wszystkich!!"

W chwilę potem oklaski i okrzyki przerwane zostały dźwiękami Marsylianki. Odsłoniły się głowy. Przez pierwszych parę taktów wszyscy stoją w milczeniu.

Generał, wciąż jeszcze na trybunie i przed mikrofonem daje sygnał do śpiewu hymnu.

Dziwnym, ironicznym zbiegiem okoliczności w chwili, gdy generał zaintonował śpiew, rozpoczynał się refren, znany refren Marsylianki.

I oto wśród ogólnej ciszy rozlega się, ustokrotniony przez megafony, głos generała:

— ...Aux armes, cytoyens! — (Do broni, obywatele!)

— Formez vos bataillons... — (Formujcie bataliony).

I tłum podchwytuje:

— ...Aux armes... — (Do broni).

Skojarzenie z westchnieniem

Gdy zatłoczonymi ulicami przepychaliśmy się ku naszemu samochodowi, wśród tłumu uwijali się przekupnie. Sprzedawali fotosy generała. Jeden spryciarz proponował małe, gipsowe figurki.

W wąskich zaułkach rozlegały się odgłosy komendy. Oddziały „Sureté National" ładowały się do aut. Z daleka słychać wciąż było odgłosy maszerujących przez miasto orkiestr.

Mój towarzysz, dziennikarz angielski, przyglądał się wszystkiemu bardzo uważnie.

— Mój Boże, jak się to zawsze podobnie odbywa — westchnął w chwili pewnej.

PS. Aha, zapomniałem Wam, Czytelnicy, powiedzieć, że mój towarzysz był w latach 1932 — 1936 korespondentem prasy angielskiej w Berlinie.

Karol Marx

W sześćdziesiątą piątą rocznicę śmierci

Dzieje myśli ludzkiej można przedstawić jako proces wyzwalania się jej z pęt metafizyki i wychodzenia na drogę myślenia naukowego. Sporo zapewne upłynąć musiało czasu, zanim człowiek po stwierdzeniu powtarzalności zjawisk potrafił dojść do ustalenia, że tym czymś, co je łączy, jest fakt, że zbudowane są one z tych samych elementów faktycznych, ułożonych po sobie w takiej samej kolejności. Ileż upłynąć musiało czasu, nim w umyśle człowieka zaświtała idea oderwania zaobserwowanej kolejności przebiegu od konkretnych faktów i zdobycia się na abstrakcyjne sformułowanie prawidłowości zachodzącej między zjawiskami. Ta prawidłowość pozwalała mu stwierdzić, że zawsze w tych warunkach zjawisko przebiega analogicznie; ta prawidłowość umożliwiała przewidywanie, że zjawisko, skoro się jeszcze powtórzy, to przebiegnie tak samo.

Kolejno jedna po drugiej dziedzina obejmowana była naukową obserwacją i kolejno, w oparciu o wyniki tych obserwacji, formułowano naukowe prawa. Tym samym odcinek ten wydzierano z zakresu metafizyki.

Działo się to mimo oporów i przeciwieństw. Nic dziwnego. Wszystko to niepokoiło swoją wielkością i możliwościami, których nie można było odgadnąć.

Wszystkie moce ziemskie, niekiedy ubierające się w szaty nadziemskich potęg, stawały na drodze do eksploatacji tego odkrycia. Droga umysłu ludzkiego wyzwalająca się z problematyki aniołów na główkach szpilek znaczona była klątwami i stosami. Tak musiało być, gdy badawczy umysł człowieka na przekór wersetom uparcie twierdził, że „jednak ziemia się kręci". Nie bez oporów wdzierał się człowiek do pałacu poznania.

Nie można się dziwić, że ostatnim zaułkiem tego pałacu, bronionym najzaciekłej i najtwardziej było życie społeczeństwa. Zbyt oczywiste było, że odkrycie prawidłowości w zjawiskach społecznych doprowadzi do zerwania z legendą woli Bożej lub co najmniej plam słonecznych, rozstrzygających o biegu historii; upadek legendy obdzierał aktualny, a więc klasowy układ społeczny z mitu niezmienności i nieusuwalności.

* * *

Zwycięstwo myśli ludzkiej na tym odcinku związane jest nierozłącznie z nazwiskiem Karola Marxa:

„Dla Marxa ważne jest tylko jedno: odkryć prawo, rządzące badanymi przez niego zjawiskami. Przy tym ważne jest dla niego nie tylko prawo, rządzące nimi póty, póki mają one pewną określoną postać i póki pozostają w takim stosunku wzajemnym, jaki można stwierdzić w danym czasie. Ważne jest dla niego ponadto prawo ich zmienności, ich rozwoju, t.j. przejścia z jednej postaci w drugą, z jednego układu stosunków wzajemnych w drugi. Skoro odkrył on to prawo, zaczyna bardziej szczegółowo rozpatrywać następstwa, w których prawo to przejawia się w życiu społecznym... Zgodnie z tym Marx troszczy się tylko o jedno: żeby w drodze ścisłego badania naukowego dowieść konieczności określonego układu stosunków społecznych i żeby w sposób możliwie bezsprzeczny skonstatować fakty, będące dla niego punktem wyjścia i podstawą."

Karol Marx zacytował powyższe określenie rosyjskiego uczonego w przedmowie do drugiego wydania „Kapitału", dodając na końcu, że opinia ta przedstawia „tak trafnie to, co nazywa moją rzeczywistą metodą".

W tym sformułowaniu ujęty jest program walki Marxa na odcinku nauki, walki o poddanie całej dziedziny nauk społecznych w najszerszym tego słowa znaczeniu władztwu naukowego myślenia.

„U bram nauki, jak i u bram piekła, należy umieścić następujce żądanie: — pisał w swym „Przyczynku do Krytyki Ekonomii Politycznej", cytując zdanie Dantego:

„Tutaj lękliwość wszelka, każde podejrzenie niech zamrze w tobie, tu zbyć je przystoi".

* * *

Nie była to walka tylko o metodę; była to walka o realizację perspektyw historycznych, o urzeczywistnienie przewidywań zbudowanych na ustalonych, przez własną metodę, prawach przebiegu historii.

„Dotąd filozofowie tłumaczyli świat; chodzi o to, by go zmieniać" — pisał Engels, ujmując w jednym zdaniu polityczny sens naukowego socjalizmu.

* * *

Wielomilionowe masy skupiły się około programów socjalistycznych zbudowanych na zrębach myśli marxistowskiej.

Program ten niósł im nadzieję przebudowy świata i urzeczywistnienia odwiecznych tęsknot człowieka do sprawiedliwości. Zarysowane perspektywy ubierał w logiczne konsekwencje praw życia społeczeństw. Wielki ruch realizował krok za krokiem wskazania wypływające z tych programów. W oczach naszych stanął na progu realizacji podstaw swojego programu.

* * *

Raz jeden tylko w historii rodu ludzkiego myśliciel potrafił pchnąć naprzód masy ludzkie w walce o nakazy rozumu i ideały serca. Człowiekiem tym był Karol Marx.

JAN TOPIŃSKI

Jeszcze o volksdeutschach

Kazimierz Golde

Artykuł mój pod tytułem: „Sprawy volksdeutschów" („Robotnik" nr 58), w którym omówiłem ustawę nakładającą obowiązek sporządzenia wszystkich aktów oskarżenia przeciwko volksdeutschom, przebywającym w aresztach lub obozach pracy — wywołał głośne echo wśród czytelników. Otrzymałem wiele listów, w których czytelnicy dodają nowe szczegóły tej smutnej sprawy, bądź też nie szczędzą słów krytyki z powodu zbyt krótkiego terminu na sporządzenie aktów oskarżenia.

Wśród otrzymanych listów zasługuje na szczególne wyróżnienie obszerny list jednego z towarzyszy, który, jak widać, wiele wysiłku i uwagi poświęca sprawie volksdeutschów. „Dopóki istnieją hitlerowskie Niemcy — czytamy w liście — rewizjonizm Ausland — Institut, Selbsschutz, Reichswehra, Abwehra i nowe, obecnie powstałe guderianowskie organizacje na terenach, okupowanych przez Anglosasów, z zamierzoną działalnością także na naszych terenach — to również instytucja volkdeutschów będzie miała swoje znaczenie polityczne, dywersyjno - moralno - społeczne, dywersyjno - gospodarcze, a dla V kolumny idealne oparcie w zbrodniczej działalności przeciwko Polsce Ludowej".

Autor listu podaje w dalszym ciągu cyfry odnoszące się do okresu 1939—1943, kiedy to można było starać się o „zaszczytny" tytuł renegata. W tym okresie w Łodzi zgłosiło się na volkslistę 37 tys. osób, w Zagłębiu Dąbrowskim — 13 tys. Niemcy przyjęli jedynie 9 tys. osób, z czego około 40 proc. nie znało lub znało bardzo słabo język niemiecki. W dalszym ciągu autor podaje, że niemal cała armia VI gen. Hubego składała się z volksdeutschów. Ujawnienie ich jest niesłychanie trudne, ponieważ cofający się Niemcy niszczyli wszystkie dokumenty, prawdopodobnie w tym celu, aby w przyszłości móc się posłużyć raz jeszcze tymi zdrajcami. Poza tym jednostki SS i Gestapo zabierały z gmin nadbużańskich niewypełnione, lecz podpisane przez wójtów karty tożsamości, co umożliwiało im w razie potrzeby wpisanie dowolnego polskiego nazwiska, przebranie się w cywilne ubranie i udawanie uchodźcy lub repatrianta. Ponieważ wielu gestapowców i SS-owców mówiło po polsku, zamaskowanie nie sprawiało trudności.

Inną kategorią koniunkturalnych Polaków są ci volksdeutsche, którzy po klęsce niemieckiej znaleźli azyl u Andersa. Ponieważ przy powrocie do Polski mają oni obowiązek podawania w ewidencji swoich ostatnich przydziałów, rehabilitacja ich również nie natrafia na trudności.

Istnieje wreszcie solidarne milczenie tych wszystkich, którzy mają jakieś grzechy na sumieniu z okresu okupacji. Jest to sprawa wstydliwa, ryzykowna i dlatego zainteresowani wolą się nawzajem nie sypać.

Fakty podane przez naszego towarzysza, niewątpliwie słuszne, nie są jednak tajemnicą dla opinii publicznej, a tym bardziej dla władz wymiaru sprawiedliwości. Jak pisałem w poprzednim artykule, jeszcze długie lata sądy nasze będą rozpatrywały przypadki wpisu na volkslistę, które dotychczas nie zostały ujawnione. Chodzi jednak o to, żeby w wymiarze sprawiedliwości współdziałali wszyscy obywatele, którzy cośkolwiek wiedzą o przestępstwach, popełnionych w czasie wojny. Nasz informator powiada, że zna fakty, iż w gminnej Radzie Narodowej, w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, w majątkach państwowych itd., zasiadają volksdeutsche nawet na kierowniczych stanowiskach.

Czy jednak sam fakt ogólnikowego stwierdzenia takiego stanu rzeczy uspakaja sumienie naszego towarzysza? Czy nie jest jego obowiązkiem obywatelskim, narodowym, społecznym, ujawnienie nazwisk osobników, którzy usiłują wkraść się z powrotem do społeczeństwa polskiego i uniknąć odpowiedzialności za popełnione największe przestępstwo zdrady własnego narodu? Wydaje się, że jedynie od nas samych zależy, czy wszyscy przestępcy poniosą zasłużoną karę.

Żadnego przestępcy kara nie powinna minąć. Ustawa, nakładająca obowiązek sporządzenia aktów oskarżenia przeciwko osobom, które dopuściły się zdrady narodowej, odnosi się tylko do volksdeutschów, czekających na sprawiedliwy wyrok w więzieniach lub obozach pracy. Jest ich ponad 8 tysięcy.

Dotychczas sądy polskie, skazująco około 10 tysięcy wyroków, skazujących volksdeutschów, nie licząc wypadków osadzenia w obozach, i będą rozpatrywały jeszcze do roku 1955 wszystkie te sprawy, które dotychczas nie ujrzały światła dziennego.

Oczywiście mogą być wypadki — chyba odosobnione — kiedy przestępcy uda się zmylić czujność społeczeństwa i uniknąć zasłużonej kary. Nasze milczenie w sprawach, co do których mamy jakieś informacje, niewątpliwie im to ułatwi.

Każdy volksdeutsch, nawet ten, który został przez Niemców siłą wpisany na listę obywateli niemieckich, musi zrozumieć, że nawet w jego własnym interesie leży, aby jak najszybciej zgłosić wniosek o rehabilitację, ponieważ sprawa jego i tak się nie ukryje.

Ale, jak się powiedziało, potrzebny jest do tego właściwy klimat w całym społeczeństwie polskim, klimat nietolerowania i nieprzemilczania przestępstw przeciwko własnemu narodowi i państwu.

Koncerty wymienne między Polskim Radiem a radiofonią węgierską

Polskie Radio, na mocy specjalnej umowy z radiofonią węgierską, korzystając z połączenia kablowego z rozgłośniami polskimi i węgierskimi, którym rozporządza Radio Czechosłowackie, transmitować będzie bezpośrednie z Węgier koncerty wymienne.

Pierwszy koncert wymienny nada Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie polskie i węgierskie we wtorek, dnia 16 bm., o godz. 19.15 Orkiestra symfoniczna P. R., pod dyr. Grzegorza Fitelberga odegra szereg utworów kompozycji M Karłowicza, W Lutosławskiego, B Szabelskiego oraz P. Czajkowskiego.

W piątek, dnia 19 bm., o godz. 20.30, Polskie Radio transmitować będzie koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej Radia Węgierskiego, pod dyrekcją Janosa Ferencsika z udziałem Jeno Kerpely — wiolonczela.

PRZEGLĄD PRASY

„GAZETA LUDOWA" W NOWEJ SZACIE

„Gazeta Ludowa" zwiększyła ostatnio format, a jednocześnie przeprowadziła szereg zmian, które korzystnie zmieniły oblicze pisma, stojącego dziś na dobrym poziomie publicystycznym.

We wczorajszym numerze „Gazety Ludowej" artykuł wstępny omawia usiłowania faszyzmu, zmierzające do rozszerzenia zakresu swoich wpływów. Sprzyjają tym usiłowaniom działania mocarstw zachodnich.

Demokracje zachodnie weszły na manowce polityki imperialistycznej, na skutek inspiracji czynników wielkokapitalistycznych, a to już samo przez się skazało je na współpracę z faszyzmem. Tkwi w tym wielkie niebezpieczeństwo nie tylko dla pokoju i postępu świata ale i dla demokracji zachodnich. Francja i Włochy zagrożone są najwięcej. Jednocześnie jednak właśnie w tych krajach siły frontów ludowych stale rosną. Tam też zapewne rozegra się decydująca walka.

Inny artykuł w tym samym numerze pisma omawia ostatnie prześladowania Polaków we Francji:

Przez ostatnie sto lat zarówno polski, jak i francuski świat postępowy miał wspólne cele, wspólne ideały w walce ze wszelkiego rodzaju wyzyskiem, społecznym ciemiężeniem i politycznym uciskiem szczególnie w latach 1870 i 1871, oraz w czasie ostatniej wojny zacieśniły się między obu narodami więzy braterstwa i przyjaźni w walce o wolność i prawdziwą demokrację. I dzisiaj w dalszym ciągu jesteśmy przekonani, że wśród tych wszystkich Francuzów, którzy należycie oceniają amerykańskie plany odbudowy Niemiec, którzy ani na chwilę nie zapominają o niebezpieczeństwie agresji niemieckiej, że wśród tych Francuzów żywe są sympatie dla narodu polskiego, tak samo jak żywą jest sympatia narodu polskiego dla nich.

Są jednak siły, które chciałyby pogrzebać wszystko, co dotychczas utrwaliło front antyniemiecki. Wbrew najlepszym tradycjom i racji stanu Francji, działają one na szkodę nie tylko Francji i Polski ale całej Europy.

Umiał łączyć służbę dla ojczyzny ze służbą dla ludzkości

Tymi słowami żegnał Masaryka minister dr Clementis

Pogrzeb Jana Masaryka stał się manifestacją całej Pragi. W czasie uroczystości żałobnych w Panteonie przemówił premier Gottwald. Na cmentarzu w Lany, gdzie złożono zwłoki Jana Masaryka obok prochów ojca jego Tomasza, pierwszego wielkiego prezydenta Republiki Czechosłowackiej — słowa pożegnania wygłosił dr. Clementis, wicemin. spraw zagranicznych.

PRAGA (PAP). Praga złożyła pośmiertny hołd Janowi Masarykowi. Od wczesnego ranka ludność gromadziła się wszędzie tam, gdzie przejść miał kondukt pogrzebowy. W Panteonie Muzeum Narodowego trumnę ze zwłokami Jana Masaryka umieszczono na wysokim katafalku, otoczonym wieńcami. Osobistości oficjalne z premierem Gottwaldem i wicepremierami zajęły pierwszy rząd foteli po lewej stronie. Rodzina ś. p. Jana Masaryka zajęła miejsce po prawej stronie. Za siostrą zmarłego dr Alicją Masaryk, znajdował się ambasador USA Steinhardt w otoczeniu całego korpusu dyplomatycznego. Obok członków rządu i parlamentu zasiedli przedstawiciele kościołów, rektorzy uniwersytetów i szefowie Sądów Najwyższych.

Prezydent Republiki dr Edward Benesz i jego małżonka zasiedli po środku hallu, naprzeciwko katafalku.

Po odegraniu starożytnego hymnu Husytów przez trębaczy, zbliżył się do katafalku premier Gottwald, by wygłosić pożegnalne przemówienie.

Mowa premiera Gottwalda

„Przed kilku zaledwie dniami omawiałem z nim szczegółowo pomyślne widoki rozwoju naszej wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji politycznej, przy czym, jak zwykle, byliśmy całkowicie zgodni. Toteż, jeśli tragiczny koniec Jana Masaryka był dla każdego gromem z jasnego nieba — stosuje się to przede wszystkim do mnie i do mych przyjaciół politycznych.

Od pierwszego dnia kryzysu rządowego Jan Masaryk spontanicznie i bez wahań zadeklarował gotowość udziału w tym rządzie, w pełni i niedwuznacznie zaaprobował program nowego rządu i, że program ten począł wykonywać w swym zakresie działalności. Mogę wreszcie zaświadczyć, że Jan Masaryk istotnie tak myślał, gdy na rozstajnej drodze dziejów naszego narodu powiedział, że pójdzie z narodem.

Jan Masaryk był niezwykle popularny. Popularność tę zawdzięczał nie tylko okoliczności, że był synem swego wielkiego ojca, lecz również swym zaletom osobistym. Gdy zaś w historycznych dniach lutowych stanął wyraźnie po stronie ludu — popularność jego wzrosła jeszcze bardziej. Z drugiej strony wzmogło to złość tych wszystkich, którzy podczas burzliwych dni lutego spiskowali przeciwko Republice. Wrogowie Republiki nie mogli mu tego przebaczyć. Widzieliśmy jak w ostatnich dniach rozpętała się na Zachodzie kampania oszczerstw przeciwko Janowi Masarykowi. Ci, którzy znali jego wrażliwy charakter, tak czuły na wszystkie ataki osobiste, zrozumieją jak ciężkim był dla Jana Masaryka ten skoncentrowany nacisk na jego uczucia i nerwy. Pod tym naciskiem Jan Masaryk rozstał się z życiem. Obecnie stoimy w bólu nad jego trumną. W osobie Jana Masaryka odchodzi nie tylko wielki mąż stanu i wielki Czech, lecz i niezwykle dobry człowiek".

Legionista, František Janda, weteran z pierwszej wojny światowej pożegnał Jana Masaryka w imieniu b. kombatantów czeskich.

Mówca przypomniał, że Jan Masaryk, obok prezydenta Benesza, podtrzymywał niezłomnie wiarę w ostateczne zwycięstwo, którego był jednym z głównych współtwórców. Dziękujemy Mu — powiedział Janda — za jego nadludzki wysiłek dla wywalczenia wolności, za miłość ku nam i ku drogiej ziemi czeskiej.

W drodze do Lany

Po przemówieniach chór dziecięcy odśpiewał pieśń ludową, która była ulubioną melodią Zmarłego i, którą śpiewano we wrześniu 1937 roku na dworcu Wilsona w Pradze przed lawetą armatnią, na której spoczywała trumna Tomasza Masaryka.

Prezydent Edward Benesz nie mógł pohamować łez, skłonił się przed trumną, po czym odjechał w towarzystwie małżonki.

W kondukcie pogrzebowym za trumną kroczyła rodzina Masaryka z p. Hanną Benesz, premier Gottwald i inni. Przed pałacem Czernina trumnę ze śmiertelnymi szczątkami Jana Masaryka złożono na samochód ciężarowy, by przewieźć ją do Lany, dokąd udali się członkowie rodziny i niektórzy inni uczestnicy uroczystości żałobnych.

Mowa dr. Clementisa

W Lany, na miejscowym cmentarzu wiejskim, przemówił wicemin. spraw zagranicznych dr Clementis.

Jan Masaryk — powiedział wiceminister Clementis — stał się symbolem jedności czechosłowackiej. Rozumiał on również, jak należy łączyć służbę dla swej ojczyzny ze służbą dla ludzkości. Trudno być jednocześnie patriotą i obywatelem świata. Jan Masaryk łączył te cechy w swojej osobie. Oto dlaczego nad grobem Jana Masaryka skłaniają się w smutku nie tylko Czesi i Słowacy, lecz i miliony ludzi dobrej woli na całym świecie, które widziały w nim niezmordowanego bojownika o porozumienie i współpracę narodów miłujących wolność.

Amb. Olszewski o ostatniej rozmowie z min. J. Masarykiem

PRAGA (SAP). „Mlada Fronta" przynosi rozmowę z amb. Olszewskim, na temat jego ostatniego spotkania z Masarykiem w przede dniu tragicznego zgonu.

Jan Masaryk znał, rozumiał i kochał Polskę oraz polski naród. Przyłożył wiele trudu, aby naprawić stosunki polsko-czeskie oraz pogłębić przyjaźń i współpracę naszych obu narodów. Był to mąż stanu demokrata, polityk przewidujący, a przy tym człowiek niesłychanie prosty i szczery, tryskający życiem i energią. Jeszcze przed śmiercią rozprawiał ze mną Masaryk na temat sytuacji w Niemczech i ostro krytykował autorów planowanej odbudowy Niemiec.

„To, co wyrabiają w Niemczech zachodnich — powiedział wtedy Masaryk — jest szaleństwem, a my za to szaleństwo nie chcemy płacić".

„Zachowamy w naszej pamięci na zawsze obraz Jana Masaryka, tego wielkiego syn Czechosłowacji, a naszego szczerego i wypróbowanego przyjaciela" — zakończył min. Olszewski.

Międzynarodowy Zw. Dziennikarzy przeciw podżegaczom wojennym

PRAGA (PAP). Sekretariat Generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Pradze zawiadomił, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego Organizacji, które odbyło się ostatnio w Brukseli, delegaci 13 państw postanowili jednomyślnie przedłożyć na zwołanej do Genewy Konferencji w sprawie wolności prasy 2 zasadnicze rezolucje, opracowane przez Sekretariat Generalny.

Pierwsza z rezolucji powołuje się na ostatni zjazd dziennikarzy słowiańskich w Zagrzebiu i proponuje ustanowienie zasad i prawideł, jakimi obowiązani byliby kierować się dziennikarze, zatrudnieni w międzynarodowej służbie sprawozdawczej, oraz powołanie do życia honorowego sądu dziennikarskiego pod protektoratem ONZ. Sąd ten miałby prawo stosowania dyscyplinarnych kar względem dziennikarzy i organów prasowych, występujących wrogo wobec innych narodów, względnie szerzących propagandę wojenną lub nadużywających zasady wolności prasy.

Druga rezolucja proponuje ustanowienie „dnia międzynarodowej przyjaźni i wzajemnego porozumienia w prasie".

Na Śląsku wykryto wielką aferę w przemyśle

Na Śląsku wykryto sensacyjną aferę oszukańczą, która rozmiarami swymi nie ustępuje głośniej w kraju aferze papierniczej Dolewskiego z Łodzi.

Nadużycia miały miejsce przy skupie i sprzedaży metali kolorowych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego i Dolnego Śląska, a dopuścił się ich znany w Warszawie przemysłowiec, inż. Konrad Fangor, właściciel dwóch firm przemysłowo-handlowych „Polthab" w Warszawie i „Torpedo" w Katowicach. Fangor stoi pod zarzutem manipulacji oszukańczych na szkodę Skarbu Państwa.

Prócz Fangora na ławie oskarżonych zasiądzie adwokat Jerzy Piechocki z Katowic, kierownik działu metali CSH, Sergiusz Adamczyk, buchalter z Wawra k. Warszawy i Adolf Meissner, wspólnik podhurtowni we Wrocławiu.

Udostępnienie kultury w masach zapowiada tow. min. Wł. Sokorski

Nowomianowany wicemin. Kultury i Sztuki tow. Sokorski, który w tych dniach objął urzędowanie, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP, powiedział m.in.:

„Do najpilniejszych zadań Min. Kultury i Sztuki zaliczam udostępnienie kultury artystycznej najszerszym masom pracującym oraz udział świata pracy w budowaniu kultury narodowej. W realizacji tych doniosłych zadań, Min. Kultury i Sztuki opierać się będzie na masowych organizacjach społecznych i związkach artystycznych, a więc na organizacjach kształtujących nowego odbiorcę i nowego twórcę.

Na pytanie: „na czym polega planowanie w dziedzinie kulturalnej, o którym tyle się pisze i mówi", wicemin Sokorski odpowiedział: „Planowanie kulturalne należy rozpatrywać w dwóch aspektach. Planowanie twórczości artystycznej, przez właściwą i celową politykę wydawniczą, repertuarową, politykę wystaw sztuki plastycznej, popieranie twórczości muzycznej i wszystkich innych dziedzin twórczości.

Drugim aspektem planu kulturalnego jest organizacja nowego rynku czytelniczego, przez właściwą politykę biblioteczną i politykę wydawniczą taniej i dobrej książki, organizacja nowej widowni teatralnej i muzycznej przez śmiałą politykę upowszechnienia teatru w oparciu o tanie bilety i dobry repertuar, organizacja nowego odbiorcy sztuki plastycznej, przez planowe wciągnięcie do tej akcji świetlic miejskich i wiejskich, wreszcie planowa koordynacja wysiłku związków zawodowych, TUR-u i TUL-u na odcinku pracy kulturalnej i upowszechnienia kultury. Nowy sezon artystyczny będzie początkiem szerokiej ofensywy na odcinku kulturalnym. Częścią składową tej ofensywy będzie tegoroczny festiwal artystyczny Związków Zawodowych.

Trybunały ludowe w Czechosłowacji będą sądzić kolaboracjonistów

Nowe decyzje rządu Gottwalda

Rząd czechosłowacki powziął szereg ważnych decyzji natury gospodarczej i społecznej. Decyzje te zmierzają z jednej strony do oczyszczenia i uporządkowania życia publicznego, z drugiej — do przyspieszenia odbudowy gospodarczej i wzmożenia produkcji rolniczej.

PRAGA (SAP).

Wznowiona zostanie w Czechosłowacji działalność trybunałów ludowych, które sądzić będą liczne, nie rozpatrzone jeszcze, sprawy o kolaborację. Sprawy te traktowane były przez poprzedniego ministra Sprawiedliwości z dużą opieszałością.

W Słowacji kolaboracjonistom i spekulantom, już skazanym na kary więzienia, kary te zostaną zamienione na kary robót przymusowych.

Radia czeskie i słowackie połączone zostaną w jedno przedsiębiorstwo państwowe.

Podobnie zostanie zjednoczona w ręku państwa produkcja filmowa.

Zapadła ostatecznie decyzja rządu czechosłowackiego w sprawie rozparcelowania, ewentualnie przejęcia przez zarząd państwowy, gospodarstw rolnych powyżej 50 hektarów. Uchwalono także nowe kredyty dla rolnictwa.

Dwuletni plan gospodarczy przekroczony

PRAGA (SAP). W Pradze opublikowano urzędowe dane dotyczące planu dwuletniego, który został wykonany w 102,3 procentach. Na dziewiętnaście sektorów, jedenaście wykonało plan z nadwyżką.

PRAGA (PAP). Celem szybszego zrealizowania 2-letniego planu odbudowy gospodarczej, wszyscy górnicy w zagłębiu Kladeńskim postanowili zrezygnować w rb. ze swoich 14-dniowych urlopów wypoczynkowych i okres ten poświęcić pracy w kopalniach. Do tej akcji przyłączyli się również urzędnicy kopalń kladeńskich.

Kulisy rezygnacji ambasadora w USA

PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Pravo" publikuje dalsze szczegóły, związane z dymisją b. ambasadora Czechosłowacji w USA Slavika, który 2 marca przesłał czechosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych depeszę z wyrazami lojalności. Jak się okazało, 3 marca złożył Slavikowi wizytę jeden z agentów amerykańskich, proponując mu napisanie „literackich" pamiętników w stylu Mikołajczyka. Slavik zgodził się i podpisał tę umowę.

Przekupstwo zadecydowało o dymisji zdrajcy.

Protest przeciw kampanii części prasy austriackiej

WIEDEŃ (SAP). Czechosłowacki chargé d'affaires w Wiedniu dr Cerny, złożył w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych protest rządu czechosłowackiego przeciwko niektórym artykułom o Czechosłowacji, jakie ukazały się w pewnych dziennikach austriackich, a nawet w oficjalnym dzienniku „Wiener Zeitung".

Małżonka prezydenta Benesza udekorowana orderem wojskowym

PRAGA (PAP). Rząd czechosłowacki, na wniosek ministra obrony narodowej gen. Svobody, postanowił przyznać małżonce prezydenta Republiki, pani Benesz, order wojskowy Złotej Gwiazdy za współpracę z prezydentem w dziele wyzwolenia Czechosłowacji.

PRAGA (PAP). Czechosłowacko-belgijski Komitet Przyjaźni Dziecka, na czele którego stoją: małżonka Prezydenta Republiki pani Benesz oraz małżonka premiera belgijskiego pani Spaak — zebrał kilkaset tysięcy kg pomarańczy, które podczas nadchodzących świąt Wielkiejnocy rozdzielone zostaną wśród dzieci czeskich i słowackich.

Polsko-czeska akademia w Katowicach

Uroczysta akademia, która odbyła się w dniu 13 bm. w godzinach wieczornych w Katowicach w rocznicę zawarcia paktu polsko-czechosłowackiego — stała się wielką manifestacją przyjaźni obu narodów.

„Reakcja czeska chciała uczynić ze Śląska Cieszyńskiego ostoję nienawiści, my uczynimy z niego bastion przyjaźni i pokoju powiedział na akademii gość czechosłowacki dr Cimner.

Młodzież polska weźmie udział w obchodzie „Wiosny Ludów" na Węgrzech

12 bm. wyjechała z Warszawy do Budapesztu na zaproszenie młodzieży węgierskiej, delegacja polskich organizacji młodzieżowych, która weźmie udział w uroczystościach setnej rocznicy „Wiosny Ludów" na Węgrzech.

W skład delegacji polskiej wchodzą: tow. Gwoździłło (OMTUR), tow. Skrobiszewski (ZWM), ob. Łęski (WICI) i ob. Szulc (ZMD).

Konferencja w sprawie Austrii w impasie

LONDYN (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, którzy mają przygotować projekt traktatu pokojowego z Austrią, przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich usiłowali skłonić delegację radziecką do dalszych koncesji i ustępstw w sprawie własności poniemieckiej w Austrii. Delegat radziecki Koktomow stwierdził, iż Zw. Radziecki poczynił już szereg ustępstw, podczas, gdy stanowisko państw zachodnich nie uległo żadnej zmianie. W tym stanie rzeczy delegat radziecki uważa, że obecnie na ustępstwa winny pójść delegacje państw zachodnich.

Obrady Rady Naukowej Państw. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego

W drugim dniu obrad Rady Naukowej PINGW w Warszawie, przedstawiciele Wydziałów Instytutu złożyli sprawozdania z rocznej działalności na różnych odcinkach badań nad rolnictwem. Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja. Rozpoczął ją min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioł, wysuwając następujące zadania: konieczność opracowania mapy gleboznawczej dla potrzeb rejonizacji rolnictwa; opracowanie zasad dostosowania produkcji roślin przemysłowych do potrzeb gospodarki narodowej; ustalenie zasad rejonizacji upraw pastewnych i opracowania metod racjonalnej gospodarki paszami. Następnie minister wysunął konieczność opracowania zasad racjonalnej gospodarki nawozowej i opracowania aktualnych zagadnień zootechnicznych.

Wicemin. Rolnictwa — tow. Tkaczow zabierając głos podkreślił, że naukowcy, pracujący w dziedzinie rolnictwa w ramach Instytutu nie związali swych prac naukowych z aktualnymi potrzebami rolnictwa i z narodowym planem gospodarczym. Mówca wskazuje na konieczność szkolenia kadr nowych naukowców i ściślejszego powiązania PINGW z Uniwersytetami. Praca naukowa musi być wykonywana zespołowo i musi być powiązana z gospodarstwami rolnymi.

O potrzebie pracy naukowców PINGW-u w dziedzinie organizacji gospodarstw mówił dyr. Teppich.

Włoskie zw. zawodowe krytykują program pomocy amerykańskiej

RZYM (PAP). Dwaj sekretarze Włoskiej Konfederacji Pracy — di Vittorio i Santi, udali się do Londynu na spotkanie z przedstawicielem Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) — Carrey. W czasie tego spotkania będzie omówiona sprawa tzw. pomocy amerykańskiej dla Włoch.

Przed wyjazdem do Londynu di Vittorio złożył korespondentowi dziennika włoskiego „Republica" oświadczenie, w którym ostro skrytykował konferencję związków zawodowych w Londynie, zwołaną mimo sprzeciwu Światowej Federacji Zw Zaw. Di Vittorio podkreślił, że konferencja ta stanowi próbę rozbicia jedności robotniczego ruchu zawodowego.

„Włoska Konfederacja Pracy — oświadczył di Vittorio — nie odrzuca samej koncepcji pomocy amerykańskiej, lecz występuje przeciwko takiej „pomocy", która przynosi szkodę interesom włoskiej klasy robotniczej.

Dla zilustrowania mojej myśli dodam, że pomoc polegająca na dostarczaniu Włochom surowców i paliwa jest bardzo pożądana. Zgubną natomiast dla włoskiego życia gospodarczego i dla mas pracujących byłaby pomoc, polegająca na dostarczaniu Włochom gotowych wyrobów, które mogą być wyprodukowane w kraju".

PRASA ZAGRANICZNA

Norymberscy obrońcy niemieckich faszystów

„PRAWDA" rysuje sylwetki niektórych obrońców, broniących w Norymberdze niemieckich przemysłowców hitlerowskich:

„Obrońcy Aschenauerowi wydarzył się w Norymberdze „nieprzyjemny" wypadek. Przed kilkoma tygodniami okazało się, że Aschenauer jest sam wojennym przestępcą, który sądził, że najbezpieczniej będzie ukrywać się w gmachu Trybunału Norymberskiego... Aschenauer brał udział w barbarzyńskim „likwidowaniu" francuskich partyzantów w Paryżu. Po wyjściu na jaw tych szczegółów, „adwokat" ten uznał za stosowne ulotnić się z Norymbergi.

Takiego mniej więcej pokroju są i pozostali obrońcy zbrodniczych dyrektorów. Obrońców tych jest 50 (przeciw siedmiu prawnikom ze strony oskarżenia), nie licząc ich technicznych pomocników. Piętnastu z nich — to byli prawnicy koncernu I. G. Farbenindustrie, związani blisko z podsądnymi całą swoją poprzednią działalnością. Główny obrońca Dix był dawniej prezesem „Stowarzyszenia Niemieckich Prawników"; po dojściu Hitlera do władzy zwrócił się do wszystkich adwokatów z apelem o całkowite i bezwzględne poparcie Hitlera...

Przd kilkoma dniami zaszedł jeszcze jeden wypadek, który charakteryzuje dość dobitnie obyczaje i atmosferę, wśród jakiej toczy się proces. Przedstawiciele oskarżenia udali się do Ludwigshafen, w strefie francuskiej, aby wybrać pewne dokumenty w archiwach I. G. Farben. Tam jednak okazało się, że adwokat Alt, broniący w procesie oskarżonego Ambrosa, ukradł i zataił dokumenty, kompromitujące niektórych przestępców"...

„Manchester Guardian" o przyszłości Palestyny

Liberalny dziennik angielski „MANCHESTER GUARDIAN" zapatruje się pesymistycznie na kwestię przyszłości Palestyny. Dziennik uważa, że:

„Rada Bezpieczeństwa nie zdołała dostarczyć dostatecznych sił wojskowych, aby przeprowadzić plan podziału Palestyny. W ten sposób Komisja ONZ okaże się bezsilna i być może nie będzie nawet w stanie wstąpić na ziemię palestyńską. Wojna domowa w Palestynie będzie ostatecznym dowodem bezsilności ONZ".

Trzy listy wyborcze w Rumunii

BUKARESZT (SAP). W sobotę, upłynął ostatni termin zgłaszania kandydatów na listy do wyborów parlamentarnych w Rumunii. Trzy partie przedstawiły swoje listy: front demokratyczno-ludowy, partia liberalna Bejanova i partia demokratyczno-zaraniarska — dr. Lupu.

Goście bułgarscy zwiedzili Warszawę

Bawiący w Warszawie literaci i dziennikarze bułgarscy zwiedzili w dn. 13 bm. miasto, interesując się specjalnie Muzeum Narodowym i innymi ośrodkami kulturalnymi. W godzinach południowych podejmował ich na audiencji wiceminister kultury i sztuki tow. Sokorski.

W dniu 14 bm. odbędzie się w Klubie Inteligencji Pracującej zebranie towarzyskie, na którym literaci bułgarscy nawiążą kontakt z literatami polskimi.

W poniedziałek goście bułgarscy udają się na kilkunastodniową wycieczkę po Polsce.

Akademia ku czci Gerszona Dua-Bogena

W sali Stołecznej Rady Narodowej odbyła się akademia ku czci zmarłego bojownika o wolność — Gerszona Dua-Bogena.

Przyjaciele i towarzysze zmarłego uczcili pamięć ofiarnego syna klasy robotniczej Polski i bohaterskiego „Dąbrowszczaka" — jednego z organizatorów słynnej kompanii im. Botwina w Hiszpanii.

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna.

Z ostatniej chwili

Botwinnik prowadzi w Hadze

Na szachowych mistrzostwach świata odbywających się w Hadze Keres poniósł w dogrywce porażkę, ulegając Botwinnikowi po 58 ruchach. W drugiej partii zwycięzcą został Reszewski (USA) na skutek rezygnacji dr. Euwe.

W tabeli rozgrywek prowadzi Botwinnik — 3,5 pkt przed Reszewskim — 2,5 pkt Keresem i Smysłowem — obaj po 2 pkt.

Węgierska „Wiosna Ludów"

REWOLUCJA marcowa na Węgrzech stanowi tylko fragment wielkiej zawieruchy, która ogarnęła narody europejskie w roku 1848 i przeszła do historii pod nazwą „Wiosny Ludów". Na Węgrzech, tak jak i w innych krajach pozbawionych państwowego bytu, rewolucjoniści roku 1848, obok haseł przebudowy społecznej wypisali na swych sztandarach hasła niepodległości politycznej i wyzwolenia się spod obcej przemocy.

Węgry roku 1848 — to pod względem społecznym kraj feudalny, w którym masy chłopskie nie mając żadnych praw politycznych, muszą ponosić wszelkie ciężary publiczne i zobowiązane są do świadczeń na rzecz uprzywilejowanej klasy szlacheckiej.

Pod względem politycznym było to państwo teoretycznie niepodległe w łonie cesarstwa habsburskiego, w praktyce jednak uzależnione całkowicie od rządu wiedeńskiego, który zgodnie z obowiązującą, przestarzałą konstytucją, koncentrował w swych rękach sprawy finansowe, wojskowe i politykę zagraniczną Węgier.

Rewolucja, która wybuchła 15 marca 1848 roku, przynieść miała Węgrom zarówno swobody polityczne jak i reformy społeczne.

Różne koncepcje

POSZCZEGÓLNE warstwy społeczeństwa węgierskiego (z wyjątkiem wielkich posiadaczy ziemskich, przeciwnych wszelkim reformom), choć zgodne ze sobą co do konieczności zmian, różniły się na temat koncepcji nowego państwa. Sfery ziemiańskie nie chciały dopuścić do zerwania z Habsburgami. Część reformatorów reprezentujących te warstwy (m. in. Istwan Szechenyi) wierzyła, że uda się dokonać pewnych zmian na drodze ugody, że szlachta węgierska i Habsburgowie dobrowolnie zaakceptują i tak już spóźnione reformy. Drobna szlachta o tendencjach liberalnych, dążyła do pewnych reform społecznych, które zbliżyłyby ze sobą wszystkie klasy w walce przeciw wiedeńskiej reakcji, w obronie sprawy narodowej. Na czele tej grupy stał Ludwik Kossuth, wielki bojownik o wolność i jeden z najwybitniejszych polityków europejskich.

Trzecią wreszcie koncepcją, najbardziej radykalną i najbardziej rewolucyjną, była głoszona przez młodzież — republika. Jednym z najgorętszych przywódców młodzieży republikańskiej był Sandor Petöfi, wielki poeta węgierski, który służył ojczyźnie „pieśnią i orężem". (Zginął w walce o wolność w roku 1849).

Bezkrwawa rewolucja

REWOLUCYJNE nastroje w społeczeństwie wzmagały się. Wybuch rewolucji lutowej w Paryżu był dla narodu węgierskiego hasłem do boju. Ludwik Kossuth wystąpił przed sejmem feudalnym z propozycjami reform. Posłowie w obawie przed powstaniem ludowym, ustąpili. Młodzież porwała się do walki o niepodległość. W Peszcie rozegrała się w dniu 15 marca 1848 roku bezkrwawa rewolucja. Na stopniach gmachu Muzeum Narodowego, wśród entuzjastycznych manifestacji, Petöfi odczytał swój rewolucyjny poemat „Hymn Narodowy", który brzmiał na ulicach niczym Marsylianka.

Ludność w dwunastopunktowym manifeście, zredagowanym przez wielkiego pisarza Maurycego Jokaia, domaga się zniesienia poddaństwa chłopów, wolności prasy, zwołania parlamentu, który by był prawdziwym przedstawicielem narodu, utworzenia odpowiedzialnego rządu, równości wobec prawa i równouprawnienia wyznań, uwolnienia więźniów politycznych, ewakuacji z Węgier wojsk cudzoziemskich i wydania zakazu wysyłania żołnierzy węgierskich za granicę.

Dwór zaskoczony ustępuje, cesarz austriacki (będący zarazem królem Węgier) powierza postępowemu arystokracie Ludwikowi Batthyany misję utworzenia pierwszego odpowiedzialnego rządu, w którego skład wchodzą m. in. Kossuth, Szechenyi i Deak. 11 kwietnia rząd zostaje zatwierdzony przez cesarza.

Kontrrewolucja

W OBRONIE tych bezkrwawo wywalczonych zdobyczy musiał jednak naród węgierski stoczyć krwawą walkę.

Zwolennicy dawnego reżimu, wspólnie z Habsburgami, przygotowują kontrrewolucję. Podburzeni przez dwór wiedeński, który w sprytny sposób starał się wykorzystać antagonizmy narodowościowe i nie dość liberalną politykę nowego rządu węgierskiego w stosunku do mniejszości narodowych, Chorwaci, Serbowie i Rumuni rozpoczęli walkę przeciw Węgrom. Poparła ich większość węgierskich obszarników.

We wrześniu armie austriackie rozpoczynają otwarcie działania wojenne. Ludwik Batthyany podaje się do dymisji. Na czele Frontu Jedności Narodowej staje Kossuth, który tworzy zbrojne oddziały ludowe. W końcu 1848 roku wojska austriackie zajmują Węgry. Manifestem w Ołomuńcu cesarz ogłasza zniesienie teoretycznej nawet niepodległości Węgier.

Sukcesy armii narodowej

WIOSNA r. 1849 przynosi jednak chwilową zmianę losu. Armia narodowa pod dowództwem Görgey i bohatera polskiego Powstania Listopadowego, generała Józefa Bema, uwalnia kraj i odrzuca wojska austriackie poza granicę.

Cała Europa patrzy z podziwem na bohaterski naród, który walczy sam jeden przeciw armii wielkiego mocarstwa i odnosi nad nią zwycięstwa.

W odpowiedzi na manifest ołomuniecki, 14 kwietnia 1849 roku parlament węgierski obradujący w Debreczynie, proklamuje niepodległość, detronizuje Habsburgów i mianuje Kossutha naczelnikiem państwa. Cesarz austriacki wzywa na pomoc cara. Dwustutysięczna armia rosyjska pod wodzą księcia Paskiewicza przekracza granicę węgierską. Węgry wzięte w dwa ognie — muszą skapitulować.

Rozpoczyna się okres terroru, okres krwawych represji. Wielu rewolucjonistów — wojskowych i polityków — ginie na szubienicy. Garstce tylko udaje się przedostać za granicę.

Rewolucja została stłumiona. W kraju zapanował znów austriacki absolutyzm. Węgrzy utracili wszystkie prawa polityczne zdobyte w latach 1848/49. W Europie znów doszła do władzy reakcja.

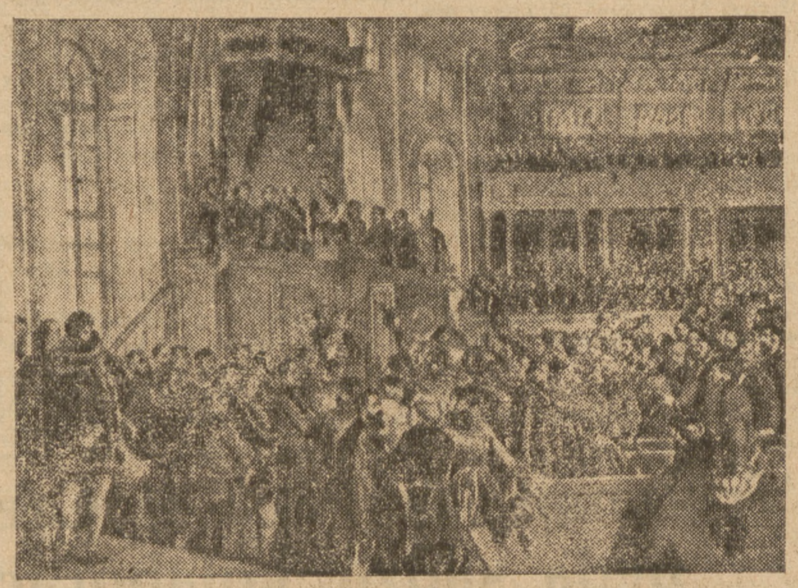
Znaczenie rewolucji węgierskiej

ZNACZENIE rewolucji na Węgrzech jest pomimo nikłych jej zdobyczy ogromne. Aby zrozumieć, jak wielkim krokiem naprzód był dla narodu węgierskiego rok 1848, trzeba uświadomić sobie, że naród ten żył, w porównaniu z narodami zachodniej Europy, w straszliwym zacofaniu zarówno pod względem społecznym, jak i kulturalnym i gospodarczym.

Klasa robotnicza, która na zachodzie zaczynała już odgrywać coraz większą rolę, nie mogła stać się na Węgrzech, ze względu na swą niewielką liczebność, wpływowym czynnikiem politycznym. Mieszczaństwo węgierskie przeważnie niemieckiego pochodzenia, nie było dostatecznie uświadomione, aby mogło odegrać czynną rolę w walce o niepodległość i reformy społeczne. Rewolucją kierowała głównie drobna szlachta, która reformę rolną przeprowadziła tylko połowicznie, nie likwidując wielkich latyfundiów i obdarzając ziemią jedynie 40% uwolnionych z pańszczyzny chłopów.

Rewolucja marcowa była dla tego kraju, tak spóźnionego w rozwoju, tym, czym był rok 1789 dla Francji. Była pierwszą śmiałą próbą zniesienia starych form i przeprowadzenia nowych reform społecznych. W historii świata i w historii Węgier należy do kart najchlubniejszych i zarazem najtragiczniejszych.

D. R.



Otwarcie pierwszego sejmu konstytucyjnego 5 marca 1848 r. Na mównicy Kossuth, Batthyan i Szechenyi

SANDOR PETOFI

Pieśń bojowa

Trąbka zagrała, kotły grzmią,
Wojska gotowe już się rwą
Do boju!
Gwiżdżą pociski, dźwięczy miecz,
To o węgierską świętą rzecz.
Do boju!

Do góry sztandar w nieba wyż,
Niech cały świat wie o nas dziś.
Do boju!
Bo na nim święte hasło lśni:
Wolność — wykwitłe z serca krwi.
Do boju!

Jeśli kto Węgier, rycerz jest,
Ten dziś bojowy przyjmie chrzest.
Do boju!
Jeśli kto Węgier — już rycerz,
Z Bogiem on zawsze zgody chce.
Do boju!

Pode mną w krwi utonął świat,
U nóg mi druh od kuli padł.
Do boju!
Gorszym nie będę, niż był on.
I ja popędzę w nagły zgon.
Do boju!

Gdy nawet zbraknie obu rąk
I umrzeć przyjdzie pośród mąk —
Do boju!
Bo jeśli ginąć — Boże daj,
Niech my giniemy, nie nasz kraj.
Do boju!

przełożył M. Jachimowicz

Engels o rewolucji na Węgrzech

Karol Marx i Fryderyk Engels z ogromnym zainteresowaniem śledzili rozwój wydarzeń węgierskich w roku 1848/49. Oto wyjątki z artykułów Engelsa zamieszczanych w dzienniku „Neue Rheinische Zeitung", w których wielki teoretyk socjalizmu oddaje hołd bohaterskiej walce ludu węgierskiego o wolność i sprawiedliwość społeczną.

✱

Pierwszy to raz, od bardzo dawna, spotykamy prawdziwy charakter rewolucjonisty, człowieka, który w imieniu swego narodu ośmiela się przedsięwziąć rozpaczliwą walkę, który dla swej ojczyzny jest Dantonem i Carnotem w jednej osobie, człowiekiem tym jest Ludwik Kossuth.

✱

Pospolite ruszenie, państwowa fabrykacja broni, bezwzględne likwidowanie przeciwników ruchu rewolucyjnego, permanentny stan rewolucji, krótko mówiąc — wszystkie istotne cechy słynnego roku 1793 odnajdujemy dziś na Węgrzech, uzbrojonych, zorganizowanych i zagrzewanych do walki przez Ludwika Kossutha.

✱

Węgrzy nie zostali jeszcze pokonani, a jeżeli padną, to padną chwalebnie i tylko na krótko!

✱

Imperializm Niemców jest jednym z najpotężniejszych środków, przy pomocy których propagują oni kulturę zachodnią w krajach Europy Wschodniej. Niemcy wyzbędą się tych skłonności wtedy tylko, gdy ich akcja germanizacyjna napotka na opór narodów silnych, zwartych i odważnych, godnych posiadania niezależnego bytu narodowego — jak to się właśnie stało na Węgrzech.



Ludwik Kossuth

Nowe Węgry realizują społeczne dążenia rewolucji 1848

Naród węgierski obchodzi w roku bieżącym setną rocznicę swej wielkiej rewolucji. W ciągu ostatniego stulecia, ba, dziesięciolecia, zaszły na Węgrzech olbrzymie zmiany. Po raz drugi w historii tego państwa wyzwolenie spod jarzma niemieckiego oznacza zarazem wyzwolenie z niewoli wewnętrznej, polityczną i społeczną emancypację narodu, przeprowadzenie podstawowych reform społecznych.

Odzyskanie niepodległości w roku 1945 przyniosło Węgrom likwidację wielkich majątków, podział ziemi i zniesienie na wpół feudalnych stosunków panujących na wsi, nacjonalizację podstawowych gałęzi przemysłu i dopuszczenie mas robotniczo-chłopskich do udziału w życiu politycznym kraju. To, o co walczyli w roku 1848 Kossuth i Petöfi, urzeczywistniło się — z nawiązką — dopiero w sto lat później.

Realizacja postulatów z r. 1848

Blisko połowa ziemi węgierskiej do niedawna jeszcze znajdowała się w rękach obszarników. Trzy miliony hektarów roli rozdzielono teraz pomiędzy bezrolnych i małorolnych; 642.000 chłopów i ich rodzin otrzymało ziemię, co w radykalny sposób wpłynęło na zmianę dotychczasowych stosunków na wsi.

Węgry dzisiejsze zrealizowały również republikańskie postulaty rewolucjonistów z roku 1848. Decyzja parlamentu rewolucyjnego w Debreczynie, znosząca monarchię, dzisiaj dopiero naprawdę weszła w życie. Nowe Węgry obaliły regencję (od roku 1919 głową państwa był regent Horthy, późniejszy sojusznik Hitlera). Ordynacja wyborcza obdarzyła prawem głosu przeszło 62 proc. ludności, podczas gdy w roku 1922 z prawa tego korzystało tylko 29 proc.

Inna, niż w roku 1848, jest dzisiaj również społeczna struktura Węgier. Klasa robotnicza, która w roku 1848 nie odgrywała w życiu politycznym jeszcze żadnej roli, uczestniczy dzisiaj w rządach i kieruje państwem wraz z chłopem i inteligentem. Z 600.000 robotników przemysłowych — 400.000 pracuje w przedsiębiorstwach uspołecznionych. Całkowicie został już znacjonalizowany przemysł węglowy, hutnictwo, koleje i wielkie banki, częściowo — przemysł chemiczny, włókienniczy i inne. Sektor życia gospodarczego, pozostający dotychczas w rękach prywatnych, znajduje się pod kontrolą rad robotniczych, które na terenie każdego przedsiębiorstwa prywatnego nie tylko bronią interesów pracowniczych wobec pracodawców, lecz czuwają zarazem nad tym, aby gospodarka przedsiębiorstwa zgodna była z ogólnym planem odbudowy kraju.

Trzyletni Plan Odbudowy

Węgry odbudowują się po wojennych zniszczeniach energicznie. Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej (1947—1950) ma podnieść stopę życiową ludności w stosunku do stopy przedwojennej o 15 proc. Dalsze uprzemysłowienie kraju pozwoli na zatrudnienie w miastach pewnej liczby ludności przeludnionych wsi.

Młode państwo oparło swój Plan Odbudowy jedynie na własnych funduszach. Przewidziane w ciągu trzech lat inwestycje wyniosą około 6,5 miliona foryntów (650 milionów dolarów).

Mimo trudności finansowych i stałych przeszkód, jakie napotyka na każdym kroku węgierska demokracja ludowa ze strony rodzimej reakcji, odbudowa kraju postępuje szybko naprzód. W ostatnim kwartale 1947 roku wydobycie węgla oraz produkcja hutnictwa żelaznego i przemysłu naftowego przekroczyły cyfry z roku 1938. Koleje, niemal całkowicie zniszczone przez Niemców, przewożą dzisiaj więcej, niż przed wojną pasażerów i towaru. Minął okres improwizacji, który siłą rzeczy musiał nastąpić w pierwszej chwili po zakończeniu działań wojennych. Inflacja została zwycięsko opanowana. Węgry wkroczyły w okres stabilizacji, a wykonanie Planu Trzyletniego przyśpieszy ostatecznie osiągnięcie równowagi gospodarczej.

W projektach na rok bieżący znajduje się dalsza nacjonalizacja przemysłu, pogłębienie w wielu dziedzinach gospodarki współzawodnictwa pracy oraz rozwoju spółdzielczości, a zwłaszcza spółdzielczości wiejskiej.

Stosunki sąsiedzkie

Nowe Węgry opierają swe stosunki z państwami sąsiedzkimi na zasadach braterstwa i współpracy. Traktaty przyjaźni łączą już Węgry z Jugosławią i Rumunią. W ostatnich tygodniach podpisany został pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim. Rząd węgierski, jak stwierdził w swym noworocznym przemówieniu wicepremier Rakosi, pragnie zawrzeć podobne traktaty i z innymi krajami demokracji ludowej. R

List Kossutha do gen. Bema

Peszt, 26 czerwca 1849 roku.

Generale.

Proszę pana o objęcie naczelnego dowództwa naszych zjednoczonych armii.

Nie czas teraz na pisanie ani na czytanie długich listów. Proszę uprzejmie zawiadomić mnie, Generale, o pańskiej decyzji.

Ramię Pana zaważy w sposób decydujący na szali wydarzeń. Od Pana zależy dziś wolność Węgier i całego świata.

Jeżeli wyjdziemy cało z tej burzy, Węgry, Polska i kilka innych krajów odzyska wolność; w przeciwnym razie spotka nas chwalebna śmierć.

Zaatakowani bowiem ze wszystkich stron, stawiać będziemy opór do ostatniego człowieka, a nie złożymy broni.

Proszę przyjąć uścisk dłoni przyjaciela zarówno w złej, jak i w dobrej doli.

Z wysokim poważaniem
Ludwik Kossuth

MAURYCY JOKAI *)

Mały, szary człowiek...

(wspomnienie o generale Bemie)



Gen. Józef Bem

BIEDNY stary ojczulek... wydaje mi się, że go jeszcze widzę, jadącego na czele naszej grupy, w lodowatym chłodzie grudniowej nocy, odzianego w wyszarzały płaszcz, z chmurą zamyślenia na pooranej bliznami twarzy...

Młoda armia była bardzo nędznie odziana, nie oszczędzały nas zimowe mrozy. A gorszym jeszcze od mrozu był może głód. Ale któżby śmiał przyznać się, któż śmiałby się skarżyć, gdy mały, szary, człowiek jechał konno na przedzie, w swoim podszytym wiatrem płaszczu, nie jedząc i nie śpiąc, podczas burzliwej nocy, zawodzeń wichru i tumanów śniegu...

Nie zaznaliśmy odpoczynku, ani w dzień, ani w nocy. Przy każdym postoju natychmiast rozlegały się jego słowa, przynaglające do pośpiechu. Złym akcentem, lecz z ogniem w głosie wołał: „Naprzód, naprzód"...

I któż pozostałby w tyle, kto mógłby się czuć zmęczony, gdy mały szary człowiek jechał konno na przedzie, ze swymi niezabliźnionymi ranami, nie śpiąc podczas zimnej nocy, zawodzenia wichru i białych kłębów śniegu.

Biedny, stary ojczulek, wydaje mi się, że go jeszcze widzę...

Nieprzyjaciel nacierał ze wszystkich stron. Mały, szary człowiek miał tylko cztery działa i dwa tysiące ludzi. Cały dzień i całą noc walczył z wrogiem. Czasem na czele oddziałów czasem z tyłu... zawsze tam, gdzie było największe niebezpieczeństwo.

Weszliśmy do jakiegoś miasta. Otoczono nas. Właśnie zapadał zmierzch. O północy przybył parlamentariusz z wrogiego obozu, proponując kapitulację.

Mały, szary człowiek wyszedł na targowy rynek, zwołał swoje wojsko i zapytał: Czy chcecie dalej walczyć wraz ze mną, czy złożycie broń? Czy pójdziecie wszędzie, tam, gdzie was poprowadzę?...

Któżby za Nim nie poszedł? Jednogłośnie odpowiedzieliśmy, że broni nie złożymy.

— Wróć — rzekł mały, szary człowiek do parlamentariusza — wróć i powiedz swemu komendantowi, że dwanaście już razy byłem otaczany. Teraz to właśnie ten trzynasty. Dwanaście razy udało mi się przedrzeć przez zamknięty pierścień nieprzyjacielskich wojsk...

Po powrocie parlamentariusza wróg rozpoczął ogień. On kazał przykryć wózki z prochem mokrymi szmatami i pogalopował naprzód. Jego żołnierze za nim, z nastawionymi bagnetami.

— „Naprzód, naprzód"... słychać było jego okrzyk. I któż nie pobiegłby naprzód, widząc jak On pędził wśród ognia i krwi!

Przybyliśmy do jakiegoś mostu. Mały, szary człowiek zatrzymał tam swoje wojsko. Mieliśmy przed sobą nieprzeliczone masy nieprzyjaciół. „Jeśli stracimy ten most, stracimy Transylwanię! — krzyknął i rozpoczął walkę. Podczas ataku został zraniony w palec. Kazał go sobie amputować. Przez cały czas operacji siedział na koniu i z najzimniejszą krwią dowodził swymi działami.

Mała armia walczyła przez półtora dnia przeciw ogromnej sile nieprzyjaciela. Połowa naszych żołnierzy padła, lecz ani jeden nie uciekł. Ranni w nogę czy rękę myśleli o dowódcy i szli za jego bohaterskim przykładem.

W miesiąc później mały szary człowiek walczył w Szeben. Zwyciężył, zdobył miasto i ogłosił dla jego mieszkańców ogólną amnestię.

— Ja nie walczę z bezbronnymi, z kobietami i dziećmi — oświadczył. I któżby ku niemu nie wyciągnął ręki na znak pojednania, gdy On pierwszy podawał swoją, o czterech tylko palcach.

Mały, szary człowiek wysyłał szereg petycji z prośbą o przysłanie mu pieniędzy dla żołnierzy, odzianych w łachmany. Odpowiedzią na tę prośbę była nominacja na generała - porucznika i odznaczeniem złotym krzyżem zasługi.

Adiutanta ministra wojny, starego pułkownika huzarów, obarczono misją doręczenia tej nominacji i orderu.

W tym czasie mały, szary człowiek przebywał w Koloszvar.

Pułkownik huzarów przy powitaniu ucałował, mimo swego podeszłego wieku okaleczoną w bojach rękę generała.

Kiedy minęło wzruszenie powitania, poseł wygłosił bardzo piękne przemówienie w języku niemieckim.

Poczciwy, stary pułkownik przygotowywał się do tej mowy przez cały tydzień.

Przemówienie było bardzo wzruszające i oczy pułkownika co chwila napełniały się łzami. Mały, szary człowiek rozpłakał się również ze wzruszenia. Lecz gdy stary huzar skończył, generał uściskał go serdecznie i rzekł: — To, co pan powiedział było piękne. Żałuję, że nie znam węgierskiego i nie zrozumiałem z tego ani słowa. Może pan łaskawie przetłumaczy mi na niemiecki...

Wszyscy obecni wybuchnęli na te słowa salwą śmiechu mimo, że do tej chwili byli ogromnie wzruszeni.

Mały, szary człowiek został udekorowany skromnym orderem, a po zakończeniu ceremonii zadał wysłannikowi parlamentu pytanie, które gnębiło go od samego początku.

— Czy przywiózł pan pieniądze dla moich żołnierzy?...

— Tym razem nie...

— Byłbym szczęśliwy, gdybym je mógł dostać, bo nie godzę się na to, by moi ludzie kradli. Nie chcę też, żeby żyli w nędzy.

Tak, na pewno, wydałby dla nich wszystkie skarby Indii, kochał ich przecież tak bardzo.

Biedny, stary ojczulek... wydaje mi się, że go jeszcze widzę.

*) Jókai (1825—1900) — jeden z najwybitniejszych pisarzy węgierskich, wraz z Petofim duchowy przywódca rewolucji.

Ogólnokrajowy Zjazd Kobiet Socjalistek przyniesie hasła pokoju i wiary w człowieka

Przed trzydziestoma siedmioma laty w r. 1911 odbył się w Przemyślu pierwszy zjazd kobiet zorganizowanych w PPSD Galicji i Śląska. Uczestniczyło w tej konferencji około trzydziestu towarzyszek. Porządek obrad obejmował zagadnienia aktualne w tym okresie referowane przez kierowniczki członkinie Centralnego Wydziału Kobiet.


Tow. Wł. Bocheńska jest jedną z najlepszych pracownic w dziale „konfekcji obuwia" warszawskiej fabryki gumowej „Rygawar" (Foto SAP)

Ta pierwsza konferencja miała zasadnicze znaczenie dla możliwości rozwoju pracy i masowego organizowania kobiet na równych prawach z mężczyznami.

Chociaż początki ruchu socjalistycznego wśród kobiet zaczęły się na Śląsku Cieszyńskim i już w r. 1906 było kilka wydziałów, a w r. 1907 zaczął wychodzić „Głos Kobiet", to jednak zjazd przemyski nadał całej robocie szersze kręgi i wzbudził zainteresowanie wśród robotnic w całym zaborze austriackim z Lwowem, Krakowem i Nowym Sączem na czele.

Następne zjazdy kobiet odbywały się w przededniu kongresów PPSD, kolejno w różnych ośrodkach, gdzie organizacje były dobrze postawione. W tych zjazdach — konferencjach uczestniczyli członkowie CKW, brali udział w naradach, w dyskusji, wyrażali słowa uznania, że kobiety w Polsce opowiadają się za partią socjalistyczną, co w owym okresie zacofania nie było sprawą łatwą. Na zjazdach kobiet przed pierwszą wojną światową, do 1914 r. liczba delegatek dochodziła już do stu, zwłaszcza Śląsk Cieszyński wysyłał liczne delegacje.

Towarzyszki z różnych fabryk np. tytoniarki z Krakowa, przebywały


Tow. posłanka Dorota Kłuszyńska

na zjazd doskonale przygotowane, przemawiały, stawiały wnioski, budziły wielkie zainteresowanie swoimi przemówieniami na wiecach, w sławnej np. ujeżdżalni w Krakowie.

Walczono w tym okresie o prawa wyborcze, o ubezpieczenie rodzinne, o zrównanie w zakresie prawnym. Niedorozwinięci, dzieci i kobiety stały prawnie na jednym poziomie, nie mogły być np. świadkami przy sporządzaniu testamentów itd.

Zjazdy ośmieliły kobiety, popularyzowały sprawy kobiet, jak np. równa płaca za równą pracę, sprawy ochrony macierzyństwa i łamały wiele innych uprzedzeń, w okresie, kiedy „Moralność pani Dulskiej" była właściwie prawem obyczajowym.

Na każdej konferencji wzrastała liczba delegatek, jeszcze w okresie zaborów, a podczas wojny, poszczególne wydziały pracowały, opiekując się żołnierzami polskimi, dziećmi i prowadziły agitację za postulatami nakazanymi przez kierownictwo Partii.

W okresie międzywojennym Centralny Wydział Kobiecy z wszystkimi wydziałami podjął pracę z zapałem i poświęceniem, dając świadectwo gorącemu przywiązaniu do Partii.

Wszystkie kongresy, od wstępnego w grudniu 1918 r. w Warszawie, do Kongresu Radomskiego w r. 1938 poprzedzały konferencje kobiece, w których brały udział delegatki uczestniczące następnie w kongresach.

Te konferencje świadczyły najwymowniej jakie postępy robiła w Polsce organizacja kobiet, jak rosło uświadomienie polityczne. Kobiety, członkinie Rady Naczelnej należały do najradykalniejszych elementów w partii i na konferencjach dawały wyraz swojemu poglądowi na zasadnicze zagadnienia, które stały przed socjalistami.

Zasadniczo kobiety miały prawa polityczne, brały udział w głosowaniu do Sejmu, Senatu, do Samorządu. W pierwszym jednak okresie, zwłaszcza w zaborze rosyjskim nie miały wykształcenia, były nieuświadomione i stanowiły w masie element podatny na agitację klerykalną — przechylały więc szalę zwycięstwa na stronę prawicy. Już drugie wybory do ciał ustawodawczych pokazały, jak prędko kobiety dojrzewały politycznie, dzięki usilnej pracy socjalistek na wszystkich szczeblach organizacji.

Każda konferencja kosztowała wiele wysiłku, żeby zdobyć fundusze na opłacenie kosztów przejazdu. Ofiarnie składały pieniądze, żeby jak najliczniej uczestniczyć w konferencjach, obradach, brać udział w dyskusjach.

Przeważały delegatki — przedstawicielki robotnic fabrycznych, z za głębi górniczych, ze wsi, od robotników rolnych. Znaczenie zjazdów nabierało znaczenia, Partia nauczyła się przywiązywać wielką wagę do pracy wśród kobiet, a „Głos Kobiet" aprobowany przez konferencje, zajmował w zespole czasopism socjalistycznych poczesne miejsce.

W Polsce Ludowej zdobyła organizacja kobiet pozycję godną uznania. Socjalistyczne budownictwo nie może zostawić kobiet na uboczu, muszą one zająć miejsce odpowiadające ich udziałowi nie tylko w odbudowie ale przede wszystkim w przebudowie ustroju. Polska droga do socjalizmu jest wspólną drogą mężczyzn i kobiet a współzawodnictwo w pracy musi obowiązywać wszystkich, bez względu na rodzaj pracy.

Zjazd 14 i 15 marca br. będzie przeglądem dorobku PPS na tym odcinku, będzie drogowskazem dla stutysięcznej armii kobiet zorganizowanej w PPS, jak należy pracować, żeby pomnożyć liczbę kobiet, świadomych obowiązków wobec PPS.

Rzeczywistość polska nakazuje łączenie klasy robotniczej w **jednolitym froncie** przeciwko zamachom reakcji kapitalistycznej nie tylko w skali krajowej ale i w skali światowej zwłaszcza z słowiańskim światem kobiecym.

Kobiety w każdym okresie były i są apostołkami pokoju, bo wojna niszczy wszystko, co kobietom jest najdroższe.

Hasła, które ogłosi nasz zjazd będą na pewno wyrazem, że kobiety w PPS są orędowniczkami pokoju, jednolitego frontu, że stawiają na człowieka jego rozwój kulturalny i materialny.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Dom Słowa Polskiego


Tow. min. Minc odwiedził teren budowy Domu Słowa Polskiego budowanego przez Spółdz. Wydawniczą „Czytelnik". Pośrodku tow. Borejsza, prezes „Czytelnika".

Pomoc dla przodowniczek pracy tematem obrad PPS-ówek

Prawie co dzień każda z gazet podaje nowy wynik uzyskany w wyścigu pracy. Cyfry skaczą nam przed oczyma 130, 150, 200 itd. proc. normy. Coraz to nowi ludzie stają w szeregach przodowników pracy — ustalając coraz to piękniejszy wynik swojej pracy, a zarazem przybliżając każdym nowym procentem wyprodukowanego towaru, dobrobyt Kraju.


W Bibliotece Narodowej przy ciężkiej pracy, wymagającej dużej wiedzy, niezastąpionymi pracownikami są kobiety.. (Foto SAP)

Wśród bohaterów pracy znajduje się dużo kobiet, które np. otrzymały w przemyśle włókienniczym 70% pieniężnych nagród za lepsze wyniki we współzawodnictwie. Lecz kobiety przodują nie tylko w przemyśle włókienniczym, gdzie duże zgrupowanie robotnic daje im przewagę nad mężczyznami; i w innych dziedzinach spotykamy także przodowniczki-kobiety.

Nie wolno nam nigdy zapominać o jednym, że kobieta w przeważającej większości ma na swoich barkach trud prowadzenia gospodarstwa domowego; dla niej nie kończy się dzień pracy z momentem wyjścia z fabryki. W domu czeka na nią dalszy ciąg roboty: gotowanie, sprzątanie itd.

Gdy pracowniczki fizyczne wykazały poprzez pracę swoje zrozumienie dla wzmożenia produkcji, a tym samym szybszego podnoszenia stopy życiowej wszystkich obywateli, jaka rola powinna być tych kobiet, które na swoim odcinku pracy nie mają możności zwiększenia wydajności np. lekarek itd.

Myślę, że właśnie na dzisiejszym naszym Zjeździe Kobiet-Socjalistek wartoby się nad tym zastanowić.

Samorzutna akcja wyścigu pracy wśród pracowników fizycznych musi znaleźć szerszy oddźwięk również wśród pracowników umysłowych. Przede wszystkim w formie zwiększenia wydajności pracy, co może obejmować oszczędzanie materiału, punktualność, sumienność itp. Jest to jednak minimalny równoważnik dla tak poważnego wysiłku, jaki dają obecnie pracownicy fizyczni.

My musimy podjąć się przede wszystkim zadania opieki nad przodowniczkami pracy. Trzeba, aby widziały, że praca ich jest dostatecznie doceniona, że wyraża się to nie tylko w postaci premii i nagrody, ale w dążeniu do odciążenia i skrócenia im tego drugiego zajęcia — pracy gospodarskiej.

Musi się to wyrażać w organizowaniu zarówno placówek wychowawczych i opiekuńczych dla dzieci — od żłobków poprzez dziecińce, przedszkola do świetlic. Kobieta przy tak wytężonej i wymagającej zwiększonej uwagi — pracy — nie może być przejęta myślą, że dzieciom pozostawionym bez opieki w domu stanie się krzywda lub, że są głodne.

Często brak lokalu stoi na przeszkodzie zorganizowania odpowiedniej ilości np. żłobków tak potrzebnych w większych skupiskach kobiecych, jak Łódź i inne, gdzie ilość żłobków wynosi 50 proc. przewidzianej ilości wg. ustawy.

Organizowanie wszelkiego rodzaju spółdzielczych stołówek, pralni, szwalni, cerowni również będzie pomocą dla przodowniczek.

Warto także, naturalnie w miarę możliwości interesować się każdą przodowniczką indywidualnie; pozwoli to nieraz usunąć niejedną z gnębiących ją trosk. Nie należy poza tym zapominać o otoczeniu kobiet biorących udział w wyścigu pracy — odpowiednią opieką lekarską.

Wierzę, że jednolity front kobiecy w tej sprawie może dużo dokonać.

Nad rozwiązaniem tych zagadnień przed dwoma dniami obradowały Centralne Aktywy Kobiet PPS i PPR, ale myślę, że powinny włączyć się do tej akcji kobiety wszystkich partii — bo wyścig pracy nie może być tylko zrywem klasy robotniczej, ale wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa.

WISŁA OSÓBKA-MORAWSKA

Kobieta w ruchu socjalistycznym

W dniu Zjazdu Kobiet Socjalistek

Napisał Wiktor Kościński

Z okazji odbywającego się dziś w Warszawie Ogólnokrajowego Zjazdu Kobiet Socjalistek zamieszczamy poniżej artykuł tow. min. Wiktora Kościńskiego oraz (powyżej) artykuły tow. tow. Doroty Kłuszyńskiej i Wisły Osóbki-Morawskiej.

Socjalizm jest doktryną społeczną, ekonomiczną i polityczną, jest systemem filozoficznym najbardziej odpowiadającym naturze kobiecej. Kobieta — której natura powierzyła najdonioślejszą rolę matki, rolę regeneracji rodzaju ludzkiego — jest predestynowana do socjalizmu. Praca socjalistyczna wśród kobiet powinna znajdować wyjątkowo podatny grunt. Jeżeli jednak napotyka na pewne przeszkody, to tkwią one w znacznym stopniu w brakach metod pracy ruchu socjalistycznego wśród kobiet.

Przede wszystkim praca ta jest niekiedy niedoceniana. A powinna być postawiona na jednym z pierwszych miejsc choćby dlatego, że wyniki tej pracy decydują w znacznym stopniu o ukształtowaniu psychiki przyszłego pokolenia, którego wychowaniem w dużej mierze kierują kobiety — matki. Ale również dla samej realizacji socjalizmu, dla ugruntowania pokoju, dla odparcia roszczeń ideologii i filozofii burżuazyjnej, a co za tym idzie i polityki burżuazyjnej, praca socjalistyczna wśród kobiet ma zasadnicze znaczenie ze względu na pozyskanie dla socjalizmu samej kobiety, na wyrwanie jej z pozycji niechętnej, czy choćby biernej, na uruchomienie jej w socjalistycznym budownictwie.

Pełne równouprawnienie

Socjalizm pierwszy postawił sprawę pełnego równouprawnienia kobiety z mężczyzną i obalił wszystkie, przez tysiąclecia narosłe przesądy o rzekomej niższości kobiety od mężczyzny, przesądy, które powstały i były kultywowane na tle egoistycznych dążeń mężczyzny do zapewnienia sobie wyłączności „posiadania" „swojej" kobiety, czy przed tym jeszcze swoich kobiet. Socjalizm wyprowadził kobietę z poniżenia, podobnie, jak wyprowadził z poniżenia uciskane klasy społeczne czy też rzekomo „niższe" kolorowe rasy ludzkie. Dlatego socjalizm posiada potężną potencjalną moc atrakcyjną dla kobiet, jako jedyną doktrynę, gwarantującą pełne wyzwolenie kobiety.

Sprawa kobieca czasami nie była jednak należycie stawiana nawet w środowiskach socjalistycznych. Zakorzenione złe tradycje zbyt długo tu i ówdzie pokutowały wśród działaczy skądinąd bardzo uświadomionych. Traktowano niekiedy kobietę, jako istotę, potrzebującą nieustannej opieki i życzliwej kurateli. Ustawodawstwo, dotyczące kobiet, traktowane było łącznie z ustawodawstwem o ochronie młodocianych (np. ustawa o ochronie pracy „młodocianych" — na pierwszym miejscu (!) i kobiet), co stwarzało szkodliwą sugestię, przyrównując, dorosłą kobietę do młodocianego, wymagającego opieki ludzi dojrzałych. Udział kobiet w aktywnej pracy ruchów socjalistycznych, zwłaszcza udział kobiet w organach partii robotniczych, był i często jest niedostateczny z uszczerbkiem dla sprawy robotniczej.

Trzeba sobie powiedzieć otwarcie: dziś nawet, mimo znacznej poprawy, szeregi ruchu socjalistycznego, a co za tym idzie i jego kadry kierownicze tworzą przede wszystkim mężczyźni. Jest to w dużej mierze winą kobiet, które w znacznej części jeszcze pozostają poza ramami partii robotniczych, a w ruchu zawodowym stanowią element raczej bierny. Aktywistki należą na ogół do wyjątków.

Ale wina za ten stan rzeczy leży nie tylko po stronie samych kobiet. Ruch socjalistyczny musi bowiem znaleźć właściwe podejście do kobiety, jeżeli chce ją pozyskać dla siebie, jeżeli chce ją uaktywnić, jeżeli chce uruchomić olbrzymie rezerwy pracy i energii, zawarte w wielomilionowej, dziś jeszcze dość biernej masie kobiet proletariatu miejskiego i wiejskiego.

Warunek postępu społecznego

Ponieważ idea socjalistyczna jest ideą, której realizacja podnosi jednostkę ludzką na wyższy poziom kultury, przeto pozyskanie wielomilionowych mas kobiet jest niezbędnym warunkiem postępu społecznego, który może się realizować tylko, jako wynik świadomego działania społeczeństw.

Przeto w interesie postępu społecznego leży włączenie kobiet do ruchu socjalistycznego. A zatem należy szczegółowo rozpracować i następnie stosować metody, które w najwłaściwszy i najprostszy sposób prowadzą do tego celu.

Kobietom, którym obca jest dotychczas idea socjalistyczna, trzeba przede wszystkim przedstawić te jej elementy, które przemawiają do uczucia. Istotą socjalizmu jest: pokój, dobrobyt, równouprawnienie kobiety z mężczyzną pod każdym względem, równy start wszystkich dzieci bez względu na pochodzenie, płeć, wyznanie i kolor skóry. Jest nią dalej wyzwolenie człowieka od wyzysku ekonomicznego i ucisku politycznego oraz upowszechnienia kultury i oświaty. Oto, co przemawia do uczuć ludzkich w sposób najbardziej bezpośredni, oto co zdolne jest pozyskać dla socjalizmu miliony tych, którzy przede wszystkim czują krzywdę społeczną, zanim nawet zaczną ją rozumieć. Do kobiet trzeba podejść prosto, szczerze i z sercem.

Przez uczuciowy przede wszystkim charakter swej natury kobieta skłonna jest do ulegania wszelkiego rodzaju teoriom mistycznym, opartym na absolutnych dogmatach, które należy przyjmować na wiarę. Niektóre z tych teorii utrudniają pozyskiwanie kobiet dla socjalizmu.

Walka z mitami

Jednym z tych mitów jest legenda o rzekomym nacjonalizmie prądów reakcyjnych i o jakoby antynarodowym charakterze socjalizmu. Należy przeto obalać tę legendę, wykazując że właśnie ustrój burżuazyjny jest z istoty swej międzynarodowy, narodowy może być jedynie ustrój socjalistyczny, realizujący dobrobyt i kulturę całego narodu, a nie tylko drobnej jego części, powiązanej zresztą międzynarodowymi interesami pieniężnymi z najwsteczniejszymi elementami międzynarodowej reakcji gotowej zawsze — jak tego dowodzą przykłady historyczne — w obronie swych praw i przywilejów klasowych czy stanowych odwołać się nawet do zagranicznej zbrojnej interwencji przeciwko własnemu narodowi.

Jednak narodowy charakter socjalizmu nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem, czy z szowinizmem, szerzonymi przez agentów burżuazji, którzy przez szczucie mas ludowych jednych narodów przeciwko innym usiłują odwrócić ich uwagę od walki z wewnętrznym wrogiem klasowym.

Innym znów mitem są misteria religijne. Czynniki klerykalne uważają kobiety za swą wyłączną sferę wpływów, widząc — słusznie — w świecie kobiecym warunek utrzymania wpływów na wychowanie przyszłych pokoleń. Stąd czynniki klerykalne zwalczają zawzięcie wpływy socjalizmu wśród kobiet, usiłując wpoić w masy kobiece przekonanie, że socjalizm walczy z religią. Należy obalić tę perfidną propagandę, bowiem zadania ruchu socjalistycznego należą do zupełnie innej sfery życia ludzkiego, aniżeli mistyczne sfery zagadnień religijnych leżące poza granicą zainteresowań politycznych, ekonomicznych i socjalnych tak długo, dokąd nie usiłują formować się w ruchy polityczne i zajmować się zagadnieniami bynajmniej nie mistycznymi jakimi są sprawy życia. Socjalizm, jako ruch wolności, dąży do wyzwolenia jednostki ludzkiej z niewoli doktryn mistycznych, realizowanej środkami przymusu materialnego czy moralnego w sposób najzupełniej ziemski.

Z chwilą pozyskania kobiety dla socjalizmu należy prowadzić dalej akcję uświadamiania klasowego, rozpoczynając od zagadnień życia praktycznego w duchu ideologii marxizmu, kończąc na syntezie socjalistycznego poglądu na świat.

Aktywizacja kobiet

Równolegle musi iść akcja polityczna socjalistycznej aktywizacji kobiet. Kobieta w pracy społecznej jest oddanym, sumiennym i wiernym współpracownikiem, przenikniętym zdrową ambicją najlepszego wykonania powierzonego sobie zadania. Na ogół w mniejszym stopniu, niż mężczyzna ulega niektórym pokusom (jak np. alkoholizmowi). Można jej powierzyć wszystkie funkcje społeczne, które wykona przeważnie dokładnie. Jeżeli w mniejszym stopniu widzimy kobiety w pracy koncepcyjnej, to dlatego, że dostęp kobiet do tego rodzaju prac jest utrudniony. Równocześnie kobieta jest bardziej od mężczyzny wrażliwa i przeważnie nie znosi brutalnego traktowania, które spotykamy niekiedy w pracy zespołowej, zwłaszcza w walce klasowej, którą prowadzi ruch socjalistyczny. Z tego wynika z jednej strony konieczność należytego traktowania kobiet współpracujących w ruchu, a z drugiej odpowiedniego ich ustawiania w pracy partyjnej.

Coraz liczniejszy udział kobiet we wszystkich dziedzinach życia, we współzawodnictwie pracy, w odbudowie kraju potwierdza celowość i potrzebę ich aktywizacji.

W ruchu politycznym kobiety nie powinny być specjalnie wyodrębnione od mężczyzn. Wyodrębnienie takie prowadzące do swoistej zaściankowości, byłoby szkodliwe. W ruchu masowym kobiety powinny na całkowicie równych prawach współpracować z mężczyznami w ogólnych komórkach organizacyjnych. Sprawy specjalnie je interesujące mogą jednak rozpatrywać czy opracowywać w odrębnych sekcjach, aczkolwiek byłoby wysoce pożądane, aby mężczyźni-socjaliści również uczestniczyli w tych pracach i słuszne postulaty kobiet uczynili własnymi postulatami. Są to bowiem wspólne postulaty ruchu socjalistycznego.

Rośnie ilość wynalazków

W Urzędzie Patentowym rośnie stale ilość udzielonych patentów i zgłoszeń patentowych, których autorami w znacznej części są technicy, majstrowie, a nawet prości robotnicy fabryczni.

W styczniu br. Urząd Patentowy przyjął 61 zgłoszeń krajowych i 59 zgłoszeń zagranicznych, w lutym zaś przyjęto zgłoszeń: 58 krajowych i 40 zagranicznych. W tych dwóch miesiącach udzielono 32 patenty. Wszystkie te cyfry są wyższe od analogicznych cyfr w r. ub.

Referat tow. J. Hochfelda w Krakowie

Dnia 12 bm. tow. pos. dr. Hochfeld, wygłosił w Krakowie odczyt na temat „O znaczeniu i funkcji marksizmu w nauce". Sala Collegium Nowodworskiego, gdzie odbył się odczyt, była wypełniona po brzegi młodzieżą akademicką.

70.000 zł nagrody dla maszynistów z Poznania

Ministerstwo Komunikacji przyznało nagrodę pieniężną w wysokości 70.000 zł. dla maszynistów parowozowych Kubiaka Antoniego i Pawelczyka Czesława oraz ich pomocnikom Zająca Franciszka i Próchniewskiego Jana z parowozowni Zielona Góra DOKP Poznań za to, że wymienieni w ramach współzawodnictwa pracy zobowiązali się wykonać 10.000 km. przebiegu na przydzielonym im parowozie bez odstawienia go do naprawy bieżącej i nie tylko dotrzymali podjętego zobowiązania, ale do dnia 3.II br. wykonali na tym parowozie przebieg 11.207 km., znacznie przekraczając przyjętą normę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZBLIŻA się okres siewów wiosennych. Na terenie całego kraju trwają przygotowania mające na celu jak najszersze wykonanie programu zasiewów. Uruchomiono kredyty siewne dla rolników, spółdzielczość rolnicza rozprowadza zboże siewne, mobilizuje się wszelkie będące do dyspozycji środki pociągowe.

Traktory rolnicze, których remont odbywał się w okresie zimowym, zostały już przekazane okręgom najbardziej pozbawionym koni. Na takim np. obszarze, jak Pomorze Szczecińskie przygotowano do wiosennej akcji siewnej 2.400 traktorów.

Zarówno ukończone na czas przygotowania, jak i pomyślne warunki atmosferyczne pozwalają przypuszczać, że nadchodzący okres siewów wiosennych zlikwiduje poważne obszary odłogów powojennych. (k. w.)

PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ W LUTYM

Energetyka wykonała plan produkcji w lutym w 105,6%. Produkcja elektrowni wyniosła — 344.4 miln. kwh, zamiast planowanych 322,0 miln. kWh.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego, które wyprodukowało 68 miln. kWh.

ZAMÓWIENIA ZAGRANICZNE NA PAROWOZY

Największa w Polsce Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie wykonała plan produkcji pod względem wartości w lutym rb. w 147 procentach. Do ważniejszych jednostek wyprodukowanych w tym miesiącu należy 12 parowozów (planowano 10), 72 zestawy kołowe, poważna ilość osi, narzędzi itp. „Fablok" produkuje już obecnie 8 typów parowozów, co jest bardzo poważnym osiągnięciem.

Rosną również zamówienia zagraniczne na parowozy. Dotychczas Fablok uzyskał zamówienia na 62 jednostki.

PLANTACJA CHMIELU

Wskutek wojny krajowe plantacje chmielu poniosły ogromne straty. Ze stanu przedwojennego (w granicach obecnych), wynoszącego 1000 ha, zostało 177 ha. W roku 1947 powiększyliśmy powierzchnię obszaru plantacji o 50 ha. W b. r. projektuje się założenie dalszych 50 ha z własnych sadzonek, oraz 100 ha z sadzonek importowanych z Czechosłowacji. W r. 1948 przestrzeń plantacji wzrośnie więc do 227 ha. Mimo to w dalszym ciągu zmuszeni będziemy importować chmiel z Czechosłowacji i Jugosławii.

EKSPORT WĘGLA DO CZECHOSŁOWACJI

W ramach umów międzynarodowych wyeksportowaliśmy do Czechosłowacji w r. 1945 — 22 tys. ton węgla. W r. 1946 eksport węgla wzrósł do 132 tys ton przy czym wyeksportowano dodatkowo 3 tys. ton koksu. W r. ub. eksport węgla osiągnął cyfrę miliona ton, koksu zaś 25 tys. ton.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW WE FRANCJI

W ciągu roku ubiegłego zostało wyprodukowanych w fabrykach francuskich ogółem 66 tys. wozów osobowych, 67 tys. wozów ciężarowych i 993 wozów specjalnych. Przeciętna miesięczna produkcja w roku 1938, wynosiła 15.200 wozów osobowych, 3.260 wozów ciężarowych i 470 wozów specjalnych. W całym roku 1938 wyprodukowano we Francji około 230 tys. samochodów wszelkich typów.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Kierownictwo akcji przeciwpowodziowej Ministerstwa Administracji Publicznej komunikuje: „Lód na wszystkich większych rzekach polskich spłynął. Pogotowie alarmowe wszędzie odwołano. Niebezpieczeństwo powodzi wiosennej ostatecznie minęło. Uszkodzeń mostów i wałów przybrzeżnych nie zanotowano".

OGŁOSZENIA DROBNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Ceramika", Warszawa, Sikorskiego 33, Informacje listowne. 1828

KTO z kolegów - towarzyszy ze zgrupowania mjr „Sosny", wie o śmierci syna naszego podch. Leszka Myszkorowskiego, pseud. Leszek Popiel, który poległ w drugiej połowie sierpnia w obronie Starówki, proszony jest o łaskawe skomunikowanie się z rodzicami: Myszkorowscy — Milanówek, ul. Krasińskiego 24. 1987

FUTRA, piżmowce, tchórze, lisy, surowe — garbowane. Kupujemy — „Occasion", Warszawa. Chmielna 15. 2082

ZWIĄZEK Towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych, Warszawa, ul. Krasińskiego 20 m. 20, poszukuje instruktora fachowoorganizacyjnego. Rozpatrzone będą podania osób, które pracowały w akcji ogródków działkowych. 2081

ZAMIENIĘ DWA pokoje z wygodami w Gdańsku, na pokój z kuchnią w Warszawie. Wiadomość w Warszawie, ul. Złota 44 m. 8 od 8—17.

„Komitet Bartoszycki" roztoczy opiekę nad ośrodkiem wychowawczym RTPD

W sali konferencyjnej Prezydium Rady Ministrów odbyło się zebranie organizacyjne „Komitetu Bartoszyckiego" mającego roztoczyć opiekę nad Centralnym Ośrodkiem Wychowawczo - Szkoleniowym RTPD im. Janusza Korczaka w Bartoszycach.

W imieniu tow. Premiera przewodnictwo zebrania objął minister oświaty tow. dr. Stanisław Skrzeszewski.

Referat wstępny wygłosił tow. poseł Kuroczko. Omówił on cele i zadania ośrodka, który stać się ma zakrojonym na szeroką skalę eksperymentem wychowawczo - społecznym. Celem ośrodka jest wychowanie dzieci w duchu nowej rzeczywistości oraz przygotowanie nowych kadr pracowników wychowawczych dla zakładów i placówek dziecięcych.

W dyskusji zabierali głos: prezes RTPD tow. Stanisław Żemis i tow. posłanka Dorota Kłuszyńska, którzy podkreślili konieczność zainteresowania się ośrodkiem Bartoszyckim RTPD przez szerszy zespół działaczy społecznych i kulturalno - oświatowych w Polsce Ludowej.

W wyniku zebrania honorowym przewodniczącym Komitetu Bartoszyckiego wybrano tow. Premiera Cyrankiewicza i wyłoniono Prezydium w następującym składzie: tow. min. dr. Skrzeszewski — prezes, tow. posłanka D. Kłuszyńska i poseł Kuroczko — wiceprezesi, tow. Rusinkowa — sekretarz, tow. Barcikowska — skarbnik oraz wojewoda olsztyński mgr. tow Jaśkiewicz i kurator Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego tow. Kotarski — członkowie.

Ponadto do Komitetu weszli: tow min. Osóbka - Morawski, tow. min Mijal, przewodniczący Sejmowej Komisji Oświatowej pos. Strzałkowski, prezes RTPD tow. Żemis, tow. Kliszkowa, tow. Tułodziecki i tow. Ładoszowa.

Najbliższe posiedzenie Prezydium Komitetu odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia w Bartoszycach.

Tow. mgr. Wójcik przewodniczącym MRN w Krakowie

Na miejsce zmarłego tow. Zygmunta Zawadzkiego, przewodniczącym MRN w Krakowie został wybrany tow. mgr. Wł. Wójcik, długoletni działacz PPS.

Czytelnicy mają głos

Sprawa pani Dulskiej

W związku z artykułem „Pani Dulska wiecznie żywa", zamieszczonym w n-rze 59 „Robotnika", uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Pomocnica domowa, Antonina Niewiadomska, przyjęta została przeze mnie tylko na próbny okres dwóch tygodni. W tym czasie korzystała sześć razy z „wychodnego" w związku z chorobą matki.

Również nieprawdą jest, jakobym odmówiła jej zwolnienia na pogrzeb matki, natomiast prawdą jest, że otrzymała zwolnienie i w poniedziałek, o godz. 6 rano, udała się na pogrzeb, a zjawiła się dopiero we wtorek o godz. 18-ej.

Nieprawdą jest, jakobym wyrzucała rzeczy ob Niewiadomskiej na schody, czy też na korytarz. Rzeczy te zostały przez ob. Niewiadomską zabrane na drugi dzień.

Nieprawdą jest, jakoby ob. Niewiadomska w czasie pracy u mnie spała na „wąskim polowym łóżeczku", natomiast prawdą jest, że spała na tapicerskim wygodnym tapczanie.

Sprawa zwolnienia była przedmiotem dochodzenia inspektora pracy, który orzekł, że nie ma żadnych podstaw faktycznych i prawnych wypłacenia dodatkowego odszkodowania Ob. Niewiadomska posiada w Pruszkowie plac i dom.

Irena Teodorczyk

Nowe rzesze osadników popłyną na Ziemie Odzyskane

Opracowano już regionalny plan osadnictwa rolnego, którego zadaniem jest planowe kierowanie osadników z woj. centralnych na Ziemie Odzyskane. Plan wejdzie w życie z dniem 15 bm. Różni się on tym od poprzednich, że wyłączono zeń województwa: śląsko-dąbrowskie oraz wrocławskie, ze względu na posiadane w niektórych powiatach nadwyżki ludności.

W roku bież. przewiduje się przesiedlenie 40 tys. rodzin na gospodarstwa indywidualne oraz majątki podlegające parcelacji. Na cyfrę tę złoży się 7 tys. rodzin z woj. krakowskiego, 8.500 z kieleckiego, 5 tys. z rzeszowskiego, 6 tys. z łódzkiego, 6 tys. z lubelskiego, 5 tys. z warszawskiego, 1.500 z poznańskiego oraz po 500 z pomorskiego i białostockiego.

W roku bież. przydziela się dodatkowo pod osadnictwo tereny Żuław, położone w powiatach: gdańskim, elbląskim i malborskim. Plan przewiduje osiedlenie tutaj w roku bież. 3 tys. rodzin z czego 800 będzie pochodzić z woj. krakowskiego, 400 rodzin z kieleckiego, 1000 rodzin z rzeszowskiego, 400 rodzin z lubelskiego oraz po 200 z woj. warszawskiego i łódzkiego. Ze względu na ciężką glebę, na Żuławach osiedlone będą tylko te rodziny, które posiadają przynajmniej dwie osoby zdolne do pracy oraz inwentarz żywy, składający się co najmniej z jednego konia i krowy.

Wielka afera spekulacji żarówkami

W Bytomiu Komisja Specjalna wykryła wielką aferę spekulacyjną żarówkami.

Oskarżeni o nielegalne rozprowadzenie na wolnym rynku 10.000 żarówek — Szefczyk i Szubko, zostali aresztowani i odpowiedzą przed Sądem Doraźnym. Aresztowano również 10 kupców, którzy nabyli towar ze spekulacji.

Jakie sprawy będzie rozpatrywał Sąd Najwyższy

W serii kilkunastu spraw, jakie rozpatrywać będzie Sąd Najwyższy na najbliższej swej sesji w dniu 18 bm. w Warszawie, znajdują się dwa procesy przeciwko zbrodniarzom wojennym, skazanym przez Sądy Okręgowe na karę śmierci.

Rozstrzygnięta zostanie sprawa Soni Jamborowej, 18 letniej bestialskiej kierowniczki obozu pod Berlinem, która — zdaniem obrony — wykazuje objawy choroby umysłowej, oraz sprawę Gustawa Kramera, który brał udział w aresztowaniu i egzekucji 10 Polaków z Gąbina w woj. warszawskim. Ponadto na najbliższej sesji rozpatrywane będą procesy o wyrób „bimbru" i drobne sprawy sporów sąsiedzkich, które po przejściu wszystkich instancji oczekują ostatecznego rozstrzygnięcia w Sądzie Najwyższym.

FEDERACJA
Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców
Spółdzielnia z odpow. udziałami
Meble biurowe, urządzenia wnętrz
Kredytowa 6

Nadszedł nowy transport
firanek, chodników i dywanów

Rozsprzedaż w sklepach
Kredytowa 6 • Krakowskie Przedmieście 42/44

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII
Ursus k/Warszawy
Fabryka traktorów poszukuje fachowców branży metalowej:
1) TOKARZY
2) SZLIFIERZY
3) ŚLUSARZY NA REMONTY MASZYN
4) ŚLUSARZY MONTAŻOWYCH
Fabryka uczestniczy w wyścigu pracy — zarobki bardzo dobre
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym w Ursusie

KRADZIEŻ

Dnia 3 bm. skradziono w Gliwicach około godziny 21-ej samochód osobowy marki Mercedes-Benz, własność Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Opis skradzionego samochodu jest następujący:

Nr. rejestracyjny A-62258, Nr. podwozia 190854, Nr. silnika 142041-0812, Litraż 3165 ccm, Ilość cylindrów 6, Nadwozie: kabriolet 5 osobowy, 2 koła zapasowe z boku, kolor karoserii ciemny granat, kolor dachu szary. Samochód posiada nową kartę rejestracyjną z ważnością do 1. maja 1948 r.

Wiadomości o skradzionym samochodzie uprasza się kierować do najbliższych placówek M.O. względnie U.B. lub bezpośrednio do Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego nr. tel. 40901 lub 42224.

Odnalazcy wypłaci Dyrekcja Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wysoką nagrodę.

Bałtycka Spółka dla Miedzynarodowego Transportu
„BALSPED"
Sp. z o. o. — *Gdynia - tel. 30-73*
Biuro portowe: Gdańsk
Oddziały: Szczecin — Katowice — Gliwice — Zebrzydowice
Clenie, magazynowanie, ubezpieczanie oraz wszelkie inne czynności wchodzące w zakres międzynarodowej spedycji, własny Wydział Taryfowy.
Sieć korespondentów, umożliwiających przyjęcie opieki nad towarem od, względnie do wszystkich większych portów świata.

ŻYCIE PARTII

Posiedzenie Plenum SK PPS

W dniu 15 bm. (poniedziałek) o godz. 17 odbędzie się plenum SK. PPS.

ZEBRANIA

KOMUNIKAT WK. PPS. WARSZAWA

Dnia 17 marca rb. o godz. 14-tej w lokalu własnym, przy ul. Lwowskiej 5 — odbędzie się plenarne posiedzenie członków Wojewódzkiego Komitetu PPS. Warszawa przy udziale Rzecznika Kontroli Partyjnej, oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej WK. PPS.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 14 bm. (niedziela), o godz. 11 w lokalu Dzielnicy (Chocimska 4), tow. dr Krygier, prezes ZUS, wygłosi referat na temat ubezpieczeń rodzinnych.

W tym samym dniu o godz. 8 w lokalu Straży Ogniowej (Polna 1), odbędzie się zebranie z referatem na temat zagadnień międzypartyjnych.

W dniu 15 bm. (poniedziałek), o godz. 16.30 na terenie SPB (Bagatela 8), tow. Rudolf Skokowski, wygłosi referat na temat ubezpieczeń rodzinnych.

W tym samym dniu o godz. 15.30 w sali konferencyjnej Filmu Polskiego (Puławska 61), odbędzie się zebranie miejscowego Koła PPS. Na porządku dziennym sprawy zawodowe.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICA BIELANY

Dnia 14 bm. o godz. 11 w sali szkoły powszechnej przy ul. Żuga 16, odbędzie się Walne Zebranie członków Dzielnicy. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 14 bm. (niedziela) o godz. 10 w lokalu Dzielnicy PPS Targówek odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym.

DZIELNICA URSUS

W dniu 14 marca 1948 r. o godz. 11 w sali sportowej P. Z.Inż. Ursus, odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Miejscowego Komitetu PPS im St. Chudoby w Ursusie.

DZIELNICA TARGÓWEK OSIEDLE

W dniu 14 bm. (niedziela), o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Gilarskiej 21 odbędzie się zebranie organizacyjne członków PPS.

KOŁO NAUCZYCIELI PRAGA CENTRALNA

W dniu 14 bm. o godz 10 w sali świetlicy, odbędzie się zebranie koła Nauczycieli Praga Centralna PPS, ul. Szwedzka 2/4.

INFORMACJE:

ZMIANA ADRESU DZIELNICY MINISTERIALNEJ

Sekretariat Dzielnicy Ministerialnej przenosi się z dniem 15 bm. (poniedziałek) do gmachu Stołecznego Komitetu PPS (Mokotowska 24, II p.). Godziny urzędowania codziennie od 10 do 17, w soboty do 15.

KOŁO SAMOISTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW

W dniu 14 bm. (niedziela) o godz. 10 w lokalu SK PPS (Mokotowska 24), odbędzie się zebranie z referatem politycznym tow. Kobyłeckiego.

WYKAZ WALNYCH ZEBRAŃ KÓŁ PPS WARSZAWA — ZACHÓD KOLEJARZE

Dnia 16. III. o godz. 16.00 Towar. Czyste Komitet PPS Towarowa I, dnia 17. III o godz. 16.00 Towar. Bema Komitet PPS Towarowa I, dnia 18. III o godz. 15.00 Główna — Osob. Komitet PPS Towarowa I dnia 20. III o godz. 15.00 S. O. K. Komitet PPS Towarowa I dnia 20. III o godz. 13.30 Sygnałowy ul. Chmielna 73 warsztaty, dnia 20. III o godz. 15,00 R. O. I. Biuro, ulica Armatnia 6.

REJESTRACJA CZŁONKÓW ZWIĄZKU BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH PRAGA CENTRALNA

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna wzywa wszystkich członków Związku Byłych Więźniów Politycznych — PPS-owców do zarejestrowania się w sekretariacie Dzielnicy (Szwedzka 2/4). Rejestracja odbywa się codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 17—18.

ZNMS—KURS SZKOLENIOWY ANP

Towarzysze, uczestnicy kursu szkoleniowego Koła ZNMS przy ANP i ci wszyscy, którzy posiadają konieczne wiadomości, a nie chcą uczestniczyć w następnym kursie szkoleniowym, zechcą się zgłosić w Sekretariacie Koła ZNMS przy ANP do dnia 15 bm. włącznie. Codziennie w godzinach od 15—16.

WYDZIAŁ PERSONALNY DYREKCJI
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
Warszawa, ul. Puławska Nr 29
poszukuje:
inspektorów—handlowych i finansowych
Podania wraz z życiorysem należy składać pod powyższym adresem, w Wydz. Personalnym.

KURSY OBRÓBKI MECHANICZNEJ
PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII W URSUSIE K/WARSZAWY
przyjmują:
niewykwalifikowanych pracowników mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat na trzymiesięczne kursy w zakresie obróbki mechanicznej.
W czasie nauki szkoleni są opłacani wg norm umowy zbiorowej
Po ukończeniu kursu stała praca zapewniona

Poszukujemy siły fachowe do działów:
ELEKTROTECHNICZNEGO
PAPIERNICZEGO
CHEMICZNEGO
MEBLOWEGO
Oferty z życiorysem należy składać w Sekr. Ogólnym Centrali Powszechnych Domów Towarowych — Warszawa, ul. GRZYBOWSKA 2/6
1930

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

2 gi dzień ciągnienia 3 ciej klasy

Wygrane po 500 000 zł padły na Nr Nr: 1925 8042 (w Warszawie).

Wygrane po 200.000 zł padły Nr Nr: 42000 59807.

Wygrane po 100 000 zł padły na Nr Nr: 2794 2920 11331 31487 34204 44046 65665 75824.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 22806 29361 39857 52675 74927.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2321, 8101 6179 6625 9605 10277 12808 12838 14012 19469 19618 20014 23974 24719 27243 27680 30150 33294 34160 40747 41638 45881 48512 50014 53372 53773 53932 57045 57796 58711 61218 64850 79855.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 2564 2859 4980 6062 6330 8637 12312 14907 20418 27978 28943 31480 31652 33425 33753 35087 36959 40631 41940 43487 45067 45169 48710 51163 52158 52523 52533 53525 54501 58203 58738 59513 59816 61367 65218 68208 70351 71309 76033 76114 77483 78870

Wygrane padły po 4.000 zł na Nr Nr: 761 947 1477 572 832 2630 680 837 3248 383 4068 5145 151 359 413 6710 843 7659 727 8197 532 550 9078 153 321 341 364 538 731 10337 11706 12349 528 758 946 13042 555 617 657 14118 739 805 15121 196 397 430 16128 378 594 683 980 17007 192 260 535 18305 957 19280 20164 425 744 811 948 21022 114 911 993 22214 281 439 896 23467 843 889 24770 25829 26876 986 27116 445 776 28611 870 29285 705 808 31563 32053 095 188 331 33428 762 989 34164 768 868 35626 819 36556 665 677 822 938 37385 625 803 38162 730

40817 981 41577 579 821 42391 395 789 811 43268 570 878 44722 810 46859 47498 46298 327 358 49823 51176 537 52062 366 53091 198 748 54705 764 909 55991 56056 219 638 950 57171 192 204 351 509 822 58666 59405 470 60541 584 629 730 740 918 61152 314 61809 844 62611 721 63407 65506 549 66249 260 338 419 609 834 961 68146 70201 205 234 252 499 611 70661 71028 71159 198 704 747 72996 73435 556 566 782 74097 331 504 746 75972 76150 77196 263 437 728 78233 638 751 79164 520 895.

Dalszy ciąg wygranych po 1 000 zł z pierwszego dnia ciągnienia

30078 091 175 84 236 62 356 74 89 91 450 70 90 525 94 601 7 24 790 830 31004 195 422 72 580 662 702 9 800 34 46 962 32048 052 88 114 47 56 57 303 20 425 34 58 551 634 35 737 54 887 922 88 98 33033 130 46 273 812 34 54 86 535 67 659 60 770 859 906 25 34051 052 53 67 77 102 10 232 337 72 425 40 78 533 804 33 4 988 35132 35 7 44 225 475 513 43 633 43 85 87 831 43 5 936 52 36115 218 38 75 81 302 21 47 457 505 62 642 58 795 964 37133 251 367 554 69 614 768 800 62 89 927 65 38005 006 97 111 214 444 567 601 718 27 859 968 39256 76 337 95 451 94 505 38 54 6 7 662 702 22 41 2 991.

40036 54 75 155 211 41 324 433 99 505 622 8 63 718 36 43 663 856 41118 268 347 409 27 504 610 750 874 925 991 42133 63 283 331 40 50 81 449 585 701 816 909 25 43016 289 307 45 423 520 43 603 49 742 859 97 907 44144 210 35 376 81 492 593 798 802 3 22 31 73 81 928 45 071 160 1 272 92 373 96 507 32 41 56 60 87 631 718 814 903 41 73 87 46071 81 104 67 68 266 360 469 903 606 86 847 98 47040 6 181 365 467 511 611 660 720 733 815 858 869 931 48061 2 96 144 299 360 400 27 605 25 805 10 36 63 84 940 1 49012 26 86 111 86 89 522 68 627 50 715 20 901.

50031 83 97 137 8 207 28 301 46 405 63 91 735 844 70 51028 165 266 400 84 575 653 63 743 866 905 99 52089 135 40 273 410 37 590 614 29 79 729 808 51 69 958 53007 22 206 79 305 28 68 486 572 664 818 41 67 54003 79 334

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł. podany będzie jutro

Naszym zdaniem

„Dekoracyjny akcent" ul Puławskiej

Glinianki mają, niestety, w Warszawie swą ustaloną tradycję. Te wątpliwej wartości dekoracyjnej jeziorka, od lat „ozdabiające" stołeczne przedmieścia, przetrwały niewzruszenie okres międzywojenny (choć mówiło się wiele, że należy je zlikwidować), okres okupacji i jakoś trzymają się nieźle teraz. To znaczy, że w zimie swawolna młodzież ma ślizgawkę, w lecie kąpiel(!), równocześnie cała okolica potężne wyziewy, nie mówiąc już o czających się w brudnej, śmierdzącej wodzie zarazkach itp.

Istnieje jednak nadzieja, że część glinianek może już niezadługo będzie zlikwidowana. Nie było gdzie wywozić gruzu — postanowiono zasypywać nim glinianki. Chciałoby się w tym miejscu powiedzieć, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło...

Spośród jednak tych glinianek, na które wydany już został wyrok, istnieją niewzruszenie te, które nie wiadomo dlaczego, trwają nadal. Może dlatego, że są w... śródmieściu. Np. efektowne bajoro przy ul. Puławskiej (w bezpośredniej bliskości pl. Unii Lubelskiej). Powstało trochę szumu, kiedy w zeszłym roku topił się w tej śródmiejskiej gliniance koń z wozem. Rychło jednak wszystko ucichło. Obecnie minęły również przymrozki. Smrodliwa woń z bajora, zatruwająca część ruchliwej arterii i najbliższą okolicę, sygnalizuje znowu ten „dekoracyjny" akcent Warszawy.

Skoro się zasypuje, i słusznie, glinianki na peryferiach, może by można było zlikwidować również gliniankę przy ul. Puławskiej? Kilkadziesiąt samochodów z gruzem wykona tę pracę w ciągu paru dni. Na pewno można to było zrobić w roku zeszłym. Skoro się „jakoś" zapomniało — to trzeba to zrobić w tym.

Tylko nie należy tej „inwestycji" zamieszczać w „ramach" takich, czy innych programowych prac, związanych z odbudową stolicy. Po prostu, przy pierwszej nadarzającej się okazji, skierować do glinianki partię gruzu i zasypać. I to możliwie jak najprędzej.

Nagrody w konkursie olimpijskim otrzymują literaci i muzycy

W sobotę, 13 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste wręczenie nagród laureatom eliminacyjnych konkursów olimpijskich w dziedzinie literatury i muzyki. Uroczystość zagaił inż. Nowakowski, wiceprezes Komisji Artystycznej Polskiego Kom. Olimp. nadmieniając, że uroczystość dzisiejsza stanowi pierwszą fazę dobiegających do końca przygotowań do wystąpienia polskiego świata artystycznego na Olimpiadzie 1948 r. w Londynie. Za miesiąc odbędzie się wręczenie nagród w pozostałych dziedzinach sztuki.

Obecny na uroczystości tow. wicemin. Sokorski podkreślił, że Min. Kultury i Sztuki przywiązuje dużą wagę do odbywających się konkursów przedolimpijskich świata artystycznego, licząc na jego olimpijskie sukcesy.

W dziale literatury (liryka) pierwszą nagrodę w wysokości 150 tys. zł. otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz za zbiór pt.: „Ody olimpijskie", drugą — w wysokości 125,000 zł. Roman Sadowski za utwór „Rzut oszczepem". Dwie trzecie nagrody otrzymali: Aleksander Rymkiewicz i Wojciech Lipniarski. W dziale epiki — trzecią nagrodę otrzymał Jerzy Pytlakowski za utwór „Olimpijczyk" i czwartą — Szymon Zakrzewski za „Olimpiadę w 1948 r." (pierwszych dwóch nagród nie przyznano). Za utwór dramatyczny trzecią nagrodę otrzymał T. Florkowski, za „Dialogi olimpijskie".

Pierwszą nagrodę w wysokości 200 tys. zł. w dziale kompozycji muzycznej otrzymał prof. Wiechowicz, drugą — w wysokości 150 tys. zł. Grażyna Bacewiczówna i dwie trzecie po 100 tys. zł. Zbigniew Turski i Tadeusz Szeligowski.

Na zakończenie uroczystości artyści Teatru Polskiego — dyr. Stefan Martyka, K. Lubieńska i W. Żeleński recytowali nagrodzone utwory. Szczególne wrażenie wywarły „Ody olimpijskie" Iwaszkiewicza, o wyjątkowym poziomie poetyckim. Zwłaszcza oda „Do dawnego zwycięzcy zawodów olimpijskich", dedykowana Kazimierzowi Wierzyńskiemu, wywarła na słuchaczach bardzo silne wrażenie.

Najbliższe imprezy w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Program imprez nadchodzącego tygodnia w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiera szereg atrakcyjnych punktów.

W dzisiejszym niedzielnym koncercie przy podwieczorku, wystąpią soliści: C. Węgrzynowska (sopran) i H. Rawski (tenor). Koncert rozpocznie się o godz. 18-ej.

Odłożony w ubiegłym tygodniu z powodu wyjazdu artysty recital fortepianowy prof. Raoula Koczalskiego odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 19-ej. W programie utwory Chopina, Rubinsteina, Czajkowskiego i Koczalskiego.

„Drogi rozwojowe szkolnictwa radzieckiego" — jest to odczyt, który we wtorek 16 bm. o godz. 18-ej wygłosi dr Szulkin. Po odczycie wyświetlany będzie film.

Środa, 17 bm. przynosi „Damę Pikową" Czajkowskiego, w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Wielkiego Teatru w Moskwie. Będzie to operomontaż w opracowaniu M. Bechczyc - Rudnickiej. Początek o godz 19-ej.

Na prośby młodzieży, którą bardzo zainteresował ilustrowany przezroczami odczyt pt: „Pałace pionierów" wygłoszony w ubiegłym miesiącu, zostanie on powtórzony we czwartek 18 bm. o godz. 17.

W piątek 19 bm. o godz. 18.30 wyświetlony będzie film.

Megafony regulują ruch w kolejkach przed kinami

Olbrzymie powodzenie, jakim cieszą się wyświetlane ostatnio w kinach warszawskich filmy, a zwłaszcza „Wieczna Ewa" (w „Palladium") i „Skarb Tarzana" (w „Atlanticu") spowodowały nienotowane dotąd oblężenie kas. Nawet wprowadzenie dodatkowych, przedpołudniowych seansów o godz. 11, nie rozładowało tłoku. Aby usprawnić sprzedaż biletów i regulować porządek w kolejce czekających, Dyrekcja Kin Okręgu Warszawskiego instaluje na stałe specjalne megafony.

Dziś zaczyna działać megafon informacyjny przed kinem „Palladium".

Dyr. Niziński, który jest inicjatorem tej niewątpliwie szczęśliwej inowacji (zresztą — zobaczymy), oświadcza nam, że megafony wprowadza się przede wszystkim po to, aby czekającego w kolejce informować, jakie ma szanse na kupno biletu na najbliższy seans, i czy warto mu tracić czas na czekanie. Ponieważ kina centrum Warszawy znajdują się blisko jedno drugiego publiczność orientując się w „sytuacji biletowej" może bez straty czasu przejść do następnego kina, gdzie istnieć mogą większe szanse dostania się na widownię.

Jednocześnie speaker będzie regulował porządek w kolejce, nawołując do zachowania porządku tych, którzy zachowują się niewłaściwie. To publiczne napomnienie na pewno odniesie skutek. W najbliższych dniach po „Palladium" otrzymają megafony „Polonia" i „Atlantic", a następnie „Stylowy".

Wprowadzamy tę inowację w czasie największego nasilenia frekwencji, aby wypróbować jej skuteczność — mówi dyr. Niziński. Największe usługi powinny megafony oddać publiczności i pracownikom w okresie świąt wielkanocnych, kiedy „Palladium" i „Polonia" wyświetlać będą najnowszy polski film o Oświęcimiu p. t. „Ostatni etap".

— A czy seanse o godz. 11 zostaną utrzymane na stałe? — pytamy.

W „Palladium" — tak, przy czym zawsze w niedzielę, jak o tym pierwszy pisał „Robotnik", będą one zarezerwowane dla Związków Zawodowych. W „Atlanticu" i innych kinach będzie się je stosować w zależności od powodzenia filmów. Nadto dla organizacji młodzieżowych jesteśmy zawsze gotowi urządzać specjalne przedstawienia (poranki) o godz. 9-ej rano. Muszą się jednak w tej sprawie organizacje młodzieżowe do nas zwrócić — kończy dyr. Niziński.

(Rem)

19 dni wyścigów konnych w nadchodzącym sezonie wiosennym

W tym roku oczyści się nieco atmosfera Wyścigów Konnych i zapewne nie powtórzą się „kanty" dżokejskie, których świadkami byli bywalcy toru w r. 1947. W Komisji Technicznej bowiem, która bada „czystość" wyścigów nastąpią znaczne zmiany.

Dla wygody publiczności w sezonie wiosennym, który rozpoczyna się na Służewcu 2 maja, zainstalowane zostaną specjalne megafony. Przez zwiększenie ilości autobusów usprawniona będzie również komunikacja. Ceny wejściowe biletów i stawka totalizatora pozostaje na poziomie zeszłorocznym.

Sezon wiosenny zakończy się 11 lipca. Derby dotowane sumą 500 tys. zł. rozegrane zostaną 20 czerwca nagroda Prezydenta zaś (400 tys. zł.) tydzień przed tym. W okresie od 20 lipca do 8 sierpnia odbędzie się 6-dniowy meeting wyścigowy w Sopocie. Trzy nagrody imienne przyniosą właścicielom zwycięskich koni po 100 tys. zł.

W Warszawie program przewiduje 19 dni wyścigowych. Na starcie zobaczymy 250 koni z tego starszych 110, 50 trzylatków i 55 dwulatków. Znakomicie przezimowały i sięgać będą po triumfy w gonitwach klasycznych: „Turysta", „Quarry", „Gunaco" i „Arrarat". Z koni młodszych zaś rokują najlepsze nadzieje „Mis Victory", „Equador", „Ruch"; „Espoir" i „Senator". 23 dwulatki angielskie sprowadzone w ub. r. dobrze przezimowały dzięki łagodnej zimie. Rozpoczną one występy w sezonie jesiennym, przeważnie w barwach prywatnych właścicieli.

Polecamy! POKOST LNIANY, SZTUCZNY ● oraz KIT w różnych gatunkach

WYTWÓRNIA POKOSTÓW I KITU

H. Jaworska i S-ka

Warszawa, ul. Łucka Nr 37, róg Towarowej

Nie będzie zmian w taryfie MZK

Pracownicze bilety miesięczne pozostają

Prezydium St. Rady Narodowej anuluje uchwałę Kolegium Z.M.

PREZYDIUM Stołecznej Rady Narodowej postanowiło uchylić uchwałę Kolegium Zarządu Miejskiego z dnia 4 bm., znoszącą bilety miesięczne - pracownicze i wprowadzającą z dniem 1 kwietnia rb. 62-przejazdowe karty pracownicze.

Wobec tego obowiązuje nadal, bez żadnych zmian, dotychczasowa taryfa tramwajowa, trolleybusowa i autobusowa.

Wczoraj pod przewodnictwem tow. St. Sankowskiego obradowało Prezydium St. R. N. Na posiedzeniu wiceprezydent inż. Beniger referował sprawę zmian dotychczasowej taryfy MZK.

Kolegium Zarządu Miejskiego, biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową Miejskich Zakładów Komunikacyjnych uchwaliło wprowadzić z dniem 1 kwietnia rb. zamiast miesięcznych biletów pracowniczych, karty przejazdowe. Ograniczyłyby one prawo przejazdu środkami MZK po cenach zniżonych do dwóch razy dziennie: do pracy i z powrotem.

Prezydium Stoł. Rady Narodowej jednogłośnie uchyliło wprowadzenie zamierzonych zmian, stwierdzając, że są one wybitnie krzywdzące dla świata pracy i godzą w jego interesy. Postanowienie Kolegium Zarządu Miejskiego (Kolegium Zarządu Miejskiego tworzą: prezydent, wiceprezydenci oraz szefowie wszystkich resortów — przyp. Red.) zostało nadto powzięte bez zgody Prezydium Stołecznej Rady Narodowej i wypowiedzenia się w tej sprawie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Jednocześnie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej poleciło władzom miejskim, aby rozpoczęły u władz państwowych starania o wyjednanie odpowiednich dotacji, które by pokrywały deficyt Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. (W 1947 roku MZK wykazały około 60 milionów zł niedoboru). Poważnym argumentem na uzasadnienie tych kroków jest m.in. fakt, że z taboru MZK korzystają w dużej mierze pracownicy wszystkich urzędów i instytucyj państwowych.

Polecono także Zarządowi Miejskiemu przeprowadzenie daleko idących oszczędności w gospodarce samochodami osobowymi. Kredyty, które preliminuje się na ten cel nie powinny być pod żadnym pozorem przekraczane.

Jeżeli chodzi o tę ostatnią uchwałę pragniemy dodać, że analogiczny wniosek powzięła już w listopadzie ub. r. Komisja Komunikacji Stołecznej Rady Narodowej. W wyniku tego postulatu miał być zrobiony nowy, oszczędnościowy rozdzielnik samochodów, dla wszystkich komórek Zarządu Miejskiego. Niestety, wniosek Komisji Komunikacji przesłany przez Prezydium Stołecznej Rady Narodowej do władz miejskich, które miały się wypowiedzieć w tej sprawie, pozostał bez konkretnej odpowiedzi. Oby więc zalecenia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej nie spotkał podobny los.

Na marginesie ostatnio wynikłej sprawy taryfowej, pragniemy zaapelować do władz Samorządu Stołecznego, aby na przyszłość starały się uzgadniać swe pociągnięcia, przynajmniej te o zasadniczym znaczeniu, a do takich z pewnością należy projekt zmiany taryfy M.Z.K.

Póki jest jeszcze projektem, należy go dobrze przetrawić, porozumieć się między sobą i z tymi, z kim należy. Gorzej jest, gdy projekt zostaje przez którąś instancję zatwierdzony i nabiera mocy obowiązującej. Ukazuje się wówczas w zarządzeniu i w prasie. Z kolei trzeba go odwoływać. Wszystko razem wytwarza oczywiście niepotrzebne zamieszanie i z pewnością — stratę czasu.

Polska Książka dla Ziem Odzyskanych

Komitet Zaopatrzenia Ziem Odzyskanych w Polską Książkę powołany z inicjatywy Rady Państwa pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej urządza we wtorek 16 marca o godz. 19-ej w sali „Roma" wielki koncert, z którego dochód przeznacza się na polską książkę dla Ziem Odzyskanych.

W części pierwszej koncertu wystąpią prof. Raoul Koczalski i Igor Iwanow. W części drugiej H. Mickiewiczówna, A. Jakszta, H. Ładosz, Z. Łuczak, E. i T. Suttowie.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa Warszawa, ul. Zgoda 12 tel. 88-290. W dniu koncertu od godz. 16-ej w kasie „Roma".

Zmiana na stanowisku kuratora O. S. Warszawskiego

W związku z ustąpieniem, na własne życzenie, dr. Teofila Wojeńskiego ze stanowiska kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Minister Oświaty powołał na to stanowisko ob. Ignacego Góreckiego, dotychczasowego wizytatora z Okręgu Warszawskiego.

Ulice otrzymały lepsze oświetlenie bo Elektrownia dostała zapas żarówek

W centrum Warszawy wieczorem zapala się coraz więcej lamp. Obecnie jest ich 2542. Ilość lamp wygaszonych z braku żarówek spadła więc do 700, chociaż nie dawno było ich aż 1500! Na tę wybitną poprawę oświetlenia wpłynął fakt, że Elektrownia Warszawska otrzymała ostatnio znaczną ilość żarówek 500-watówek wraz z zapewnieniem, że odtąd bieżące potrzeby żarówkowe Elektrowni będą już uwzględnione.

Poprawa oświetlenia miasta, jaką obserwujemy od kilkunastu dni, jest wynikiem wzrostu produkcji fabryk krajowych oraz rezultatem przybycia znacznych transportów żarówek z zagranicy. Ciemne ulice Warszawy zajaśniały znowu. Sytuacja zaś była naprawdę groźna. Nie paliła się z braku żarówek połowa lamp. Obecnie po zaspokojeniu „głodu żarówkowego" ilość lamp wygaszonych maleje z każdym dniem. Ekipy techniczne Elektrowni pracują niezmordowanie, wkręcając ciągle żarówki do dalszych lamp.

Nowe lampy

Bardzo pocieszającą jest także wiadomość, że Elektrownia Warszawska otrzymała nowe kredyty na polepszenie oświetlenia ulic. Zakupione będą przede wszystkim nowe lampy i potrzebna armatura. W ten sposób, niezależnie od zapalania wygaszonych lamp, powstanie wiele nowych punktów świetlnych. Większość z nich zostanie zainstalowana na ulicach, przy których odbudowa zrobiła duże postępy. W pierwszym rzędzie uwzględniona będzie Nowy Świat, która w ciągu bieżącego roku otrzyma pełne normalne oświetlenie.

Decyzję na temat założenia nowego punktu świetlnego podejmuje się zwykle po rozważeniu szeregu okoliczności. Bierze się więc pod uwagę zalecenia BOS-u, stanowisko Milicji Obywatelskiej, wnioski Dzielnicowych Rad Narodowych, instytucyj społecznych i urzędów.

A co z peryferiami?

Jeżeli chodzi o peryferie miasta, których mieszkańcy skarżą się ciągle na panujące egipskie ciemności, to na przeszkodzie w zainstalowaniu latarni elektrycznych stoją przeważnie względy techniczne. Przedmieścia bowiem w większości wypadków posiadały linie napowietrzne, które zostały kompletnie zniszczone, podczas gdy kable podziemne, którymi przesyła się prąd w śródmieściu wyszły z opresji powstaniowej względnie szczęśliwie. Odbudowa linii napowietrznych to sprawa zdobycia kosztownego materiału, a przede wszystkim to sprawa posiadania odpowiedniej ilości drutu miedzianego, którego brak wciąż jeszcze odczuwamy.

Niemniej jednak, sądzimy, że i na te ważne inwestycje znajdą się wreszcie kredyty, tym bardziej, że przedmieścia są zamieszkałe przez ludzi pracy, przez liczne rzesze rodzin robotniczych.

Zebranie przedwyborcze nauczycieli

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Zarządu Oddziału Grodzkiego ZNP Stołeczna Nauczycielska Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych zaprasza nauczycieli na zebranie przedwyborcze, które odbędzie się w niedzielę dn. 14 marca br. o godz. 11 w sali Baraku Szkolnego — Saski Ogród. Na porządku dziennym aktualne referaty dyr. T. Pasierbińskiego i dyr. E. Kuroczko. Po referatach i dyskusji odbędzie się koncert.

Uwaga słuchacze Kursów Maturalnych OM TUR

Kierownictwo Kursów Maturalnych zawiadamia, iż dn. 15 bm. o godz. 18 w gmachu Samopomocy Chłopskiej Pl. Starynkiewicza 7 (sala konferencyjna) rozpoczyna się wykłady dla semestru V i VI wydziału matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego.

Kurs małej matury rozpoczyna pracę w dn. 17 bm. o godz. 16 w sali Muzeum Narodowego (główne wejście, sala kinowa)).

Zjazd wychowanków IV Gimnazjum Miejskiego

Dnia 2 maja br. odbędzie się pierwszy powojenny zjazd wychowanków IV Gimnazjum Miejskiego w Warszawie.

Ze względu na bliski termin zjazdu komitet organizacyjny prosi wszystkich kolegów o jak najszybsze zgłaszanie swego uczestnictwa pod adresem: Warszawa—Praga, Targowa 56, Apteka Waszkiewicza.

Krwawa tragedia w Markach

Wstrząsający wypadek morderstwa i samobójstwa wydarzył się wczoraj koło godz. 14 w Markach pod Warszawą. Między małżonkami Bronisławą i Stefanem Albekier, robotnikiem lat 52, wynikła sprzeczka. Doprowadzony do furii Stefan Albekier pochwycił nóż i zadał nim kilka ciosów żonie. Rany okazały się śmiertelne. Widząc, że żona nie daje znaków życia, Albekier poderżnął sobie gardło. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

TEATRY

POLSKI (Karasia 2).

Niedziela — g. 14 „Pan Inspektor przyszedł", g. 18 „Cyd".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 14,30 i 18,30 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 14,30 i 18,30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15 „Chory z urojenia", godz. 19,00 „Król włóczęgów".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 15 i 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 15 i 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 15 „Świerszcz za kominem", godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Żurowa): godz. 18 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 16 i 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

MILOS SADLO W SALI YMCA

Dziś o godz. 12 w sali YMCA odbędzie się recital znakomitego wiolonczelisty czechosłowackiego Milosa Sadlo. Akompaniuje prof. Lefeld.

KONCERTY POPULARNE

Wydział Kultury i Sztuki organizuje w niedzielę, 14 bm. następujące koncerty dzielnicowe: 1) w sali kina „Tęcza" — Żoliborz, Suzina 4, o godz. 11; 2) w szkole powsz. — przy ul. Otwockiej 3, godz. 11; 3) w Domu Kultury Robotn. ul. Szwoleżerów 2/4, godz. 18.

Udział biorą: M. Drewniakówna, J. Śliwińska, E. Wernikówna, C. Węgrzynowska, J. Warpechowska, H. Ładosz, W. Surzyński, Szkoła Sztuki Tańca Scenicznego L. Winogradskiej i Orkiestra MZK. pod dyr. L. Cymermana.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów: 9, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 11 i 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 6. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr. 17.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Nadzieja". Pocz. seans. 13. 15. 19. 21 (dla Zw. Zaw, godz. 17).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Miłość na lekarstwo". Pocz. 15. 17. 19. 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Trzech panów Ludwików". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Piękna przygoda". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 15 MARCA

Z przyczyn technicznych W-wa I nieczynna do godz. 14.50. 16.00 Dz. popołudniowy; 16.20 „Zagadki muz." — aud.; 16.40 Aud. dla młodzieży; 17.00 „Muz. Radzieckiego Wschodu" — aud.; 17.45 R.U.L. 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.45 „Szalona"; 19.00 „W dniu święta Narodowego Republiki Węgierskiej"; 20.00 Dz. wieczorny; 20.50 „Kamiński i Wojna Ludowa" — odczyt; 21.00 „Dawna muz. Polska" — aud.; 21.35 „Przy głośniku"; 21.40 „Skalmierzanki" (obrazek ludowy); 22.25 Mozart: Sonata fortepianowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Hymn.

Warszawa II

6.00 Sygnał; 6.05 „Zegarynka muz."; 6.15 Wiadomości; 6.20 „Zegarynka muz."; 7.00 Dz. poranny; 7.15 Muz. 7.20 Lekcje języka rosyjskiego; 7.40 Muz.; 8.35 „Szalona"; 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szkół; 12.09 Wiadomości; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Pieśni ludowe; 13.00 „Na swojską nutę"; 14.00 Muz. z płyt; 14.30 Pog. dla dzieci; 16.35 Muz. lekka; 17.00 „Pepe" M. Gorkiego; 17.15 Muz. 18.00 Dz. popołudniowy; 18.25 „Radar" — pog.; 18.40 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich; 9.00 Felieton; 19.15 „Francja przemawia do Polski"; 19.45 Serenady i kołysanki; 20.00 Dz. wieczorny; 20.50 Muz. taneczna.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02 Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin Drukarni 8 86-37 Drukarnia 8.79-61 Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15 Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 135

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 48960 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

SPORT

Z prac kompetencji Głównego Urzędu Kultury Fizycznej

W czasie konferencji prasowej w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej w związku z organizacją tegorocznych biegów narodowych na przełaj, dyrektor inż. Kuchar omówił w zarysach wytyczne prac nowego urzędu. Według nowej organizacji GUKF będzie państwowym czynnikiem planującym, zatwierdzającym, kierowniczym, szkoleniowym i kontrolującym wszystkie resorty, zajmujące się wychowaniem fizycznym i sportem w Polsce. Na razie trwa jeszcze opracowanie materiałów, które będą podstawą organizacji kultury fizycznej i reorganizacji sportu.

Dotąd w dziedzinie WF i sportu działa w miastach 17 typów organizacji, a na wsi 8. Ta szeroka decentralizacja nie wpływała dodatnio na funkcjonowanie WF i sportu i należało zbytnie rozczłonkowanie organizacji, sprowadzić do kilku łożysk patronalnych. W tej chwili zarysowują się cztery główne piony, a mianowicie: KCZZ, Samopomoc Chłopska, Wojsko i Milicja. Współdziałanie tych zcentralizowanych organizacji ze „Służbą Polsce" i organizacjami młodzieżowymi, umożliwi współpracę z młodzieżą.

Zawody strzeleckie w Legnicy

W maju br. odbędą się w Legnicy zawody towarzyskie w strzelaniu do rzutków, organizowane przez armię Marszałka Rokossowskiego. Na zawody powyższe zaproszono polskich sportowców. Ekipa polska składać się będzie z 5 zawodników z b. mistrzem świata w strzelaniu do rzutków Józefem Kiszkurno na czele.

Mistrzostwa Polski w koszykówce żeńskiej

W piątek rozpoczęły się w sali YMCA w Warszawie ogólnopolskie mistrzostwa w piłce koszykowej drużyn żeńskich.

Mistrzostwa rozpoczęły się meczem dwu drużyn stołecznych, w którym mistrz Warszawy SKS pokonał mistrza Polski AZS w stosunku 31:12 (14:6).

W drugim spotkaniu mistrzowska drużyna Krakowa „Wisła" pokonała zdecydowanie Międzyszkolny Klub Sportowy Lublin w stosunku 47:11 (24:7).

Wczoraj w drugim dniu rozegrano następujące mecze:

Zryw (Łódź)—Wisła 35:9 (14:6).
SKS — MKS (Lublin) 39:11 (26:6).
SKS — Wisła 28:20 (14:8).
Zryw — AZS (Warszawa) 34:25 (21:14).

Decydująca walka o tytuł mistrza rozegra się niewątpliwie między Zrywem (Łódź) a SKS (Warszawa).

Dzisiejsze imprezy

Na czoło dzisiejszych imprez sportowych wysuwa się pierwszy mecz ligowy Legia — Polonia (Bytom), który odbędzie się o godz. 12 na Stadionie WP.

Poza tym dzisiaj rozpoczyna się wiosenna runda mistrzostw piłkarskich klasy A. Do rozgrywek stają dziś: Legia 1 B — SKS, Marymont — Pogoń, Grochów — Ruch, Syrena — Zryw, Bzura — Znicz, oraz Jedność — Polonia 1 B.

W sali YMCA odbędzie się dokończenie mistrzostw Polski w koszykówce żeńskiej.

W wiosennym sezonie budowlanym rozpoczną się prace w Lublinie

Zbliżający się wiosenny sezon budowlany w Lublinie będzie bardzo ożywiony, a przyczynią się do tego niewątpliwie przewidziane w roku b. kredyty bankowe i dotacje państwowe w wysokości około 40 milionów złotych.

Jak zostaną zużyte te sumy? W Lublinie dużo jest jeszcze obiektów nadających się do remontu i rozbudowy.

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa rozbudowy betoniarni i garaży miejskiej komunikacji samochodowej, dalsza budowa szkoły powszechnej, konserwacja dróg, odgruzowanie miasta, budowa szklarni miejskiej oraz odbudowa ratusza.

Najwięcej uwagi poświęca się betoniarni miejskiej, która chce nastawić swoją produkcję na sprzedaż. Betoniarnia otrzyma przede wszystkim własną bocznicę kolejową, która umożliwi o wiele tańszy, niż dotychczas, dowóz piasku, potrzebnego do produkcji, obniżając tym samym koszta wytwórczości. Ze względu na brak drzewa budulcowego kwestia rozbudowy betoniarni ma ogromne znaczenie, gdyż wytwarzałaby ona elementy budowlane betonowe, które zastąpiłyby drewniane.

Poważne inwestycje będą przeprowadzone w dotychczas niewykorzystanych piwnicach pod halami. Stanie się to na skutek utworzenia składu hurtowego przetworów konserwowych dla Lublina i okolicy przez Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego. Dla dostosowania piwnic na dłuższe magazynowanie przetworów konserwowych, zostaną one przebudowane. Montuje się tam wentylatory elektryczne, windy oraz urządzenia chłodnicze, których Lublin nie ma zbyt wiele. Wyzyskanie piwnic, które będą mogły pomieścić do dziesięciu wagonów przetworów konserwowych, przyniesie znaczne korzyści miastu i konsumentom, ponieważ ceny tych przetworów będą dostępne dla całego świata pracy.



Fragment starego Lublina

Oświadczenie

Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów przesłał nam poniższe oświadczenie z prośbą o wydrukowanie:

„W nr. 61 „Życia Warszawy" z dnia 1 marca b. r. ukazała się notatka, stanowiąca bezprzykładną napaść na wybitnego pisarza i artystycznego działacza zawodowego Aleksandra Wata.

Nie wchodząc zupełnie w meritum sprawy, zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że użycie obelżywego wyrażenia na łamach poważnego pisma w stosunku do cenionego pisarza i działacza, członka prezydium Rady Związków Artystycznych, wiceprezesa Zarządu Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich i członka Zarządu Pen-Clubu ,jest rzeczą gorszącą.

Niżej podpisane organizacje zwracają się do Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. o wspólne naradzenie się celem uniknięcia na przyszłość tego rodzaju niedopuszczalnych incydentów".

Rada Związków Artystycznych
Prezes
(—) PIOTR PERKOWSKI

Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów Polskich
Prezes
(—) JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawod. Literatów Polskich
Prezes
(—) EWA SZELBURG-ZAREMBINA

Pen Club
Prezes
(—) JAN PARANDOWSKI

Groch o ściany

W ramach akcji

Kampania antyalkoholowa, prowadzona na łamach prasy polskiej, dziwnie zbiega się ze stosowaniem licznych sposobów ułatwiania konsumcji wódki.

Nic z tego wprawdzie nie rozumiem, ale wierzę, że gdzieś głęboko tkwi w tej metodzie jakiś sens.

Jedno jest pewne: wódki pijemy za dużo i za często, a nikt jakoś nie wynalazł dotychczas recepty na zmniejszenie pijaństwa.

A mnie się wydaje, że recepta taka istnieje i to nawet bardzo niedaleko trzeba jej szukać.

Mamy przecież dni bezmięsne, bezciastkowe, bezmuzyczne i beznadziejne. Przyzwyczailiśmy się do nich.

Dlaczego nie wprowadzić w Polsce dni bezalkoholowych?

Niech to będzie na początek jeden dzień w tygodniu — powiedzmy sobie... środa.

Radosny będzie to dzień: wychodzi alkoholik na ulicę, wstępuje do jednego baru, do drugiego — nie ma wódki.

Zagląda na Dworzec Główny, bo tam przecież zawsze, o każdej porze dnia i nocy, wódkę dostawał — nie ma.

Odwiedza znajome budki z kwasem, gdzie w butelkach od lemoniady pija się „rozmowną wodę" nie ma.

No i pijak — nolens volens — przez jeden dzień w tygodniu jest trzeźwiuteńki jak górski strumyczek.

Początkowo będzie pewnie lekki popłoch, jeden czy drugi urżnie się na wszelki wypadek we wtorek wieczór tak dokumentnie, że do czwartku będzie „zakwitnięty", ale w końcu się ludziska przyzwyczają i w środy zaczną pijać wodę sodową.

Nie będzie w środy awantur, nie będzie krzyków na ulicach, rynsztoki będą puste, komisariaty też...

Zupełnie jak nie w Polsce.

Nie wiem jaka instancja może wprowadzić podobne prawo, ale Ta, Która Powinna — niechże je wprowadzi szybko.

STRĄCZEK

Z sali koncertowej

XXIII Koncert symfoniczny

Bach — Dvorzak — Mycielski — Rimskij Korsakow

Olbrzymie i genialne dzieło Jana Sebastiana Bacha, zawsze żywe, poiczające i wzruszające, — doskonale lapidarnym skrótem określił Robert Schumann: „Beethoven nie musiał uczyć się wiedzy Mozarta, Mozart — Haendla, Haendel — Palestriny, ponieważ wszyscy oni przejęli w sobie swych poprzedników Tylko z jednego czerpie się wszystko od nowa — z J. S. Bacha".

III koncert brandenburski Bacha, otwierając program ostatniego koncertu, brzmiał jak nieskazitelnie piękne motto, poddając nastrój skupienia i wprowadzając słuchaczy w sferę czystego piękna muzycznego, nieomylnego mistrzostwa technicznego, niewyczerpanej inwencji, lekkości pogody nastrojów, a równocześnie — uroczej stylowości, malującej epokę, w której dzieło powstało genialnie nawiązującej do przeszłości wartościami nowymi.

Piękny koncert wioloczelowy A Dvorzaka jest dziełem inspirowanym prawdziwą inwencją. Napisany w ostatnich latach pobytu kompozytora w Nowym Jorku, odbija w sobie echa jego V Symfonii „Z nowego świata". Soczysta instrumentacja zdecydowany, pełen swoistego charakteru puls rytmiczny stwarza w części pierwszej bogate tło dźwiękowe dla głosu koncertującej wiolonczeli. Śliczne, zadumane Adagia wysuwa solistę na plan pierwszy, by w końcowym Allegro moderato przeciwstawić mu pełne brzmienie współdziałającej orkiestry.

„Szkice symfoniczne" Zygmunta Mycielskiego zapoznały słuchaczy z ciekawą sylwetką tego stosunkowo mało znanego, współczesnego kompozytora polskiego. Muzyka ta jest niezmiernie oszczędna w środkach wyrazu. Poszczególne części, doskonale skonstruowane, składają się na suitę symfoniczną. Pewna „programowość" tej muzyki wynika z bardzo konsekwentnego przeprowadzenia założenia, będącego tematem poszczególnej części. Muzyka Mycielskiego wolna jest od doktrynerstwa i chłodnej spekulacji dźwiękowej. Jej współczesność nie leży tylko na płaszczyźnie formalnej. Niemal romantyczna „Aria" jest odważną relacją szczerego wzruszenia człowieka współczesnego, wyrażoną w sposób przejmująco bezpośredni. Kapitalnie zestawione kotły z fortepianem rozegrały w „Chórze" pełne dramatycznego napięcia crescendo w sposób niezwykle sugestywny.

W ciekawej instrumentacji „Szkiców" zwraca uwagę sposób, w jaki Mycielski traktuje fortepian, który zwłaszcza w części ostatniej spełniał miejscami rolę instrumentu koncertującego.

Mycielski — uczeń Dukasa i Nadii Boulanger, artysta wychowany w atmosferze francuskiej muzyki współczesnej — kosztem twardej dyscypliny realizuje muzykę własną, osobiście przeżytą i odpowiedzialną.

Koncert zakończyło wykonanie „Kaprysu Hiszpańskiego" Rimskij-Korsakowa.

Czeski wiolonczelista Milosz Sadlo pokazał piękną i wyrównaną technikę, ciepły — może nieco zbyt kameralny ton oraz głęboką muzykalność. Pełne finezji wykonanie części drugiej koncertu Dvorzaka pozostanie długo w pamięci słuchaczy. W części pierwszej i trzeciej orkiestra brzmiała miejscami — w stosunku do możliwości solisty — zbyt głośno.

Orkiestrą Filharmonii Warszawskiej dyrygował Mieczysław Mierzejewski, odnosząc, zwłaszcza brawurowym wykonaniem „Kaprysu", pełny sukces.

TADEUSZ MAREK

Na półkach księgarskich

Wydawnictwo „Prasa Wojskowa"

Petro Werszyhora. „Ludzie z czystym sumieniem" przekład Leopolda Lewina, ozdobniki i inicjały Mariana Walentynowicza, obwolutę projektował Mieczysław Berman, Warszawa 1948, str. 467.

Piękna książka o wyprawach partyzanckich legendarnej armii gen. Kowpaka, którego autor był jednym z głównych współpracowników. Napisana żywo i barwnie.

G. Linkow. „Wojna na tyłach wroga", przekład Adama Galisa, obwolutę projektował Mieczysław Berman, Warszawa 1948, str. 292.

Książka z tego samego cyklu, co „Ludzie z czystym sumieniem". Ukazuje bohaterstwo ludzi radzieckich, którzy na terenach okupowanych przez wroga nie złożyli broni i swoimi akcjami bojowymi przyczynili się do zwycięstwa nad hitleryzmem.

Wanda Wasilewska. „Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba", ilustracje Tadeusza Gronowskiego, Warszawa 1948, str. 91.

Opowieść dla młodzieży o Krzysztofie Kolumbie.

Jerzy Piórkowski. "Życiorys wykuty kilofem", opracowanie graficzne, okładka, ilustracje Włodzimierza Zakrzewskiego, fotografie Julii Pirotte, Warszawa 1948, str. 62.

Opowieść o bohaterze pracy górniku Pstrowskim.

„Wiersze i pieśni o Armii Radzieckiej", opracowali Anna Gniadowska i Jerzy Lau, Warszawa 1948, str. 106.

Zbiór przeznaczony przede wszystkim dla szkół, świetlic i amatorskich zespołów artystycznych. Jest to popularna antologia poezii, prozy i piosenki o Armii Radzieckiej i jej żołnierzach.

Oprócz przekładów pisarzy radzieckich zawiera utwory autorów polskich poświęcone wspólnej walce żołnierza polskiego i radzieckiego.

„Armia Radziecka—wczoraj i dziś", okładkę projektował Mieczysław Berman, Warszawa 1948, str. 153.

Jest to zbiór artykułów wydany z okazji trzydziestolecia Armii Radzieckiej. Artykuły te oświetlają wiele zagadnień związanych z Armią Wolności i Pokoju, jak nazywa Armię Czerwoną w czołowym artykule gen. Marian Spychalski.

Tramwaj wodny



W Londynie, na Tamizie, uruchomiono tramwaj wodny. Jeśli praktyka wykaże jego pożyteczność, inowacja ta „zadomowi" się na rzece na stałe (Foto SAP)

Calcisal wzmacnia układ kostny dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym

HOWARD FAST
Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Część pierwsza

SIELANKA

I

Ojciec był twardym człowiekiem — jak krzemień. Jeżeli nawet był kiedyś inny, słaby czy uczuciowy, kochający czy miły — śladu po tym teraz nie pozostało, najmniejszego śladu.

Pomiędzy nim a jego synem było miejsce tylko na strach. Gdy chłopak zrobił coś nie tak, jak należało, lub gdy ojcu zdawało się, że to było źle zrobione — wtedy nadchodził czas kary, „lanie".

Trzeba by mieć tyle papieru, jak długą jest rzeka Ohio, by spisać na nim te wszystkie ciężkie i pełne goryczy przeżycia, jakie miał za sobą ojciec i które pozostawiły na nim swe ślady. Każde z nich w pewnym stopniu odbijało się w tym sposobie wymierzania kary.

Ojciec nie pił chyba że piwo, ale gniew — podobnie jak u innych upicie się — otumaniał go, a nawet sprawiał mu ulgę.

Ten gniew wyładowywał się w sposobie, jakim bił syna.

Na ścianie, w kuchni wisiał kawał rzemienia po starych lejcach. Kiedy ojciec rozgniewał się, podchodził do nich i wyraz, jaki się wtedy malował na jego opalonej twarzy, mówił chłopcu wszystko, co było trzeba.

Gdy chodziło o *niego*, twarz ojca nabierała szczególnego wyrazu, jak gdyby rodzaj *jego* przewinienia wymagał innego gniewu aniżeli ten, na który mogli zasłużyć jego dwaj bracia lub trzy siostry.

— Chodź!... — mówił wtedy ojciec. — Chodź!...

Chłopak wiedział, o co chodzi. Gdy kolej przychodziła na kogo innego z rodzeństwa, ci próbowali ukryć się, płakali, prosili o wybaczenie. On — nigdy. Czasami za tamtymi wstawiała się matka, chociaż wiedziała, że to tylko podwaja gniew męża. Nigdy nie prosiła, gdy chodziło o niego, chyba że zaczynał głośno krzyczeć z bólu.

Bo nieraz dochodziło do tego, choć chłopak też był twardy. Miał krótkie, mocne nogi, był brzydki i — zdaniem sąsiadów — był mizerak, ale rzemienne lejce były ciężkie, a ojcowska ręka jak nic podnosiła do góry stufuntowy worek mąki.

Ojciec zdejmował ze ściany rzemień, chłopak szedł do stodoły. W sposobie, jakim chłopak przebywał tę krótką przestrzeń było coś takiego, że każdy jego krok wzmagał ojcowski gniew.

Ojciec mógł go walić coraz bezlitośniej — a chłopak nic, tylko zaciskał zęby i dławił w sobie ból. Nieraz ciało pokryło się pręgami, spuchło, a krew ściekała kroplami.

Przez ojcowski mózg, przez jego krew, przez nerwy, mięśnie i ścięgna przewalały się wtedy i wydostawały na zewnątrz wszystkie udręki, jakich doświadczył w swym życiu, wszystkie niesprawiedliwości, które sprawiły, że był tym, czym jest — i wszystko to znajdowało swe ujście w każdym uderzeniu rzemienia.

Dopiero gdy ojciec zasapał się, poczynał zdawać sobie sprawę z tego, co wyrabia ze swym synem. I wtedy było już po wszystkim. Było po biciu.

Na wpół rozebrany chłopak mógł już iść precz, a ojciec, ulżywszy sobie, wracał otępiały do domu.

II

Było to na krótko przed wielką wojną pomiędzy Stanami, a w owym czasie większa część Stanu Ohio była jeszcze pokryta lasami — ogromnymi, dziewiczymi lasami, pnącymi się pod same niebiosa. Las stał jak olbrzymi gmach, którego kolumny miały po osiem, po dwanaście nieraz stóp, wewnątrz którego nie było ani żadnego podszycia, ani żadnych krzewów, nic — tylko sama gruba warstwa martwego listowia, wilgotna ziemia, mech — i cisza.

Chłopak, który miał jedenaście lat i nazywał się John Peter Altgeld, kochał ten las. Pracował chętnie, ale kiedy nie miał nic do roboty, uciekał do lasu. Ludzie mówili o nim: „Czegóż to można się po nim innego spodziewać — przecież wygląda jak leśny stwór..."

Bo też tak było. Wyglądał nie bardzo ponętnie. Miał czarne, szorstkie włosy, które sterczały na głowie jak ptasie gniazdo. Nogi miał za krótkie. Nie był ułomny, ale też nie był prawidłowo zbudowany. Wyglądał jak odbicie w tych tanich, kiepskich lustrach, zniekształcających do pewnego stopnia obraz, choć trudno byłoby powiedzieć, na czym ta niedokładność polega.

Chłopak miał poza tym nieznacznie zarysowaną „zajęczą wargę", co miało jednak ten skutek, że mówienie przychodziło mu z większą trudnością aniżeli innym, normalnym dzieciom.

Miał także zbyt rozwiniętą dolną szczękę. Na pierwszy rzut oka odnosiło się wrażenie, że to chłopak, który nigdy nie był dzieckiem, po chwili jednak widziało się, że to ta nadmiernie rozwinięta dolna szczęka czyni go i starszym, i nawet nadaje mu smutniejszego wyrazu, aniżeliby się tego można było w tym wieku domyślać w takim chłopcu.

Miał przyjemne niebieskie oczy, ale któż by to chciał zadać sobie trud przyglądania się jego oczom? Tym bardziej, że rzadko kiedy spojrzał komu wprost w twarz.

Więc też nie było w tym nic dziwnego, że uciekał do lasu.

Co znajdował w tym lesie, było jego własną sprawą i nikomu o tym nie mówił.

Farma — to była ciężka i nienawistna praca, od wschodu aż do zachodu słońca. Może i były takie farmy, gdzie było inaczej — nie wiedział o tym. Może i byli ludzie biedniejsi od jego rodziny — ale o tym też nie wiedział.

Jego myśli były proste, nieskomplikowane:

Las jest zupełnym przeciwieństwem farmy. Było tam spokojnie, zacisznie — a poza tym mógł tam być sam, nikt go tam nie niepokoił. W lesie było pełno ropuch i maleńkich, ruchliwych zwierzątek. Nie robiły mu nic złego. W lesie był też strumyk — mógł sobie brodzić po jego dnie.

(d. c. n.)